

DZIENNIK ŁÓDZKI

GR
Lódź.
niedziela
31 października
1948 r.
Rok IV
Nr 301
(1207)

SWIĘTO UMARŁYCH



Fragment Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.
(Foto API)

MUKDEN ZDOBYTY PRZEZ CHIŃSKĄ ARMIEJĘ LUDOWĄ - Wojska nacjonalistyczne cofają się

PARYŻ, 30.10. (PAP). Agencja France Presse, powołując się na oficjalny komunikat z NANKINU, donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły do stolicy Mandżurii MUKDENU.

Agencja podkreśla, że wiadomość o ewakuacji całej Mandżurii przez oddziały Kuomintangu potwierdza się. Ewakuacja ta napotyka jednak na olbrzymie trudności.

Wkroczenie wojsk ludowych do Mukdena poprzedzone zostało zajęciem w dniu 28 bm. ważnego ośrodka strategicznego miasta Tieling.

PARYŻ, 30.10. (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że przybył tam, po dwutygodniowym pobycie w Mukdenie, Ciang-Kai-Szek. Pogorszenie się sytuacji gospodarczej i wojskowej zmusiło Ciang-Kai-Szeka do szybkiego powrotu do stolicy. Przewiduje się, że Ciang-Kai-Szek, który pełni obecnie funkcję prezydenta, przejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami nacjonalistycznymi.

Mandżuria, która znajduje się obecnie prawie całkowicie w rękach chińskiej armii ludowej, zajmuje obszar około 1.362 tysięcy km kwadr. i posiada blisko 28 milionów mieszkańców. Stolica Mandżurii Mukden liczy około 900 tys. mieszkańców. Drugie co do wielkości miasto Ciang-Czun zostało zdobyte 15 października przez chińską armię ludową.

Mandżuria na ogół górzysta i

dobrze nawodniona, obfituje w lasy i ma urodzajną ziemię. Ludność poza rolnictwem trudni się chowem bydła i pracą w górnictwie (kopalnie złota i węgla kamiennego).

Stan wyjątkowy w Grecji ogłosił rząd Tsaldarisa - Dziś zdecyduje się los gabinetu greckiego

RZYM, 30.10. (PAP) — Rząd ateński wprowadził z dniem 30 października stan wyjątkowy na terenie całej Grecji. Wojsko przejmie od władz cywilnych funkcje „ochrony” bezpieczeństwa publicznego. Powołane zostaną do życia nadzwyczajne sądy wojskowe oraz wprowadzona zostanie godzina policyjna.

W ten sposób sądy wojskowe, które działały dotychczas w Peloponezie, zostają wprowadzone w całej Grecji.

LONDYN, 30.10. (PAP) — W związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego w Grecji i wzmożeniem terrorku wobec ludności, w łonie rządu ateńskiego zarysowały się poważne rozbieżności, które mogą spowodować rozłam obecnej koalicji dwupartyjnej — populistów i liberalów.

Losy gabinetu ateńskiego zdecydują się na niedzielnym posiedzeniu frakcji parlamentarnej partii liberalnej, zwołanym przez b. wicepremiera i wiceprzewodniczącego partii liberalnej Venizelosa. Na posiedzeniu tym ma być podjęta uchwała, zgodnie z żądaniem Venizelosa, ustąpienia liberalów z rządu.

O tym, jak ostry musi być kryzys w łonie koalicji rządowej, świadczą fakt, że w kołach populistów rozważana jest możliwość odwołania przywódcy partii Tsaldarisa z Paryża w chwili, gdy na sesji Zgromadzenia Generalnego rozpatrywana jest sprawa grecka.

Depesza komendanta SP do Komsomołu

W związku z 30 rocznicą lenińskiej organizacji komunistycznego związku młodzieży, komendant główny powszechnej organizacji „Służba Polsce” przesłał w imieniu całej młodzieży polskiej „SP” depeszę z najserdeczniejszymi życzeniami osiągnięcia jak największych sukcesów w dalszej rozbudowie ZSRR.

Nie osiągnęli porozumienia 3 gubernatorzy Niemiec Zach.

BERLIN, 30.10. (PAP) — Trzej gubernatorowie państw zachodnich w Niemczech, generałowie Robertson, Clay i Koenig odbyli w sobotę naradę, na której rozpatrywano statut okupacyjny dla Niemiec Zachodnich, opracowany przez komisję konstytucyjną w Bonn.

Wskutek rozbieżności, jakie zarysowały się między poszczególnymi uczestnikami narady, trwającej 3 i pół godziny, nie zostało osiągnięte porozumienie w sprawie ostatecznego zatwierdzenia tego statutu. Statut ponownie przekazano rzeczoznawcom do rozpatrzenia.

Falszerstwo wyszło na jaw

- Jak „skorygowano” uzgodniony tekst rezolucji w sprawie Berlina

PARYŻ, 30.10. (PAP). Agencja TASS opublikowała projekt rezolucji w sprawie Berlina, uzgodniony między wicemin. spr. zagr. ZSRR Wyszyńskim a delegatem Argentyny Bramuglią dnia 24 października. Projekt ten został odrzucony 25 października przez USA, W. Brytanię i Francję.

W tekście ustalonym w porozumieniu Wyszyńskiego z Bramuglią wyraźnie podkreślono, że zniesienie ograniczeń komunikacyjnych w Berlinie przez wszystkie strony oraz wprowadzenie marki radzieckiej jako jedynej waluty berlińskiej nastąpi równocześnie do dnia 20 listopada br.

Gdy jednak następnie projekt rezolucji wpłynął do Rady Bezpieczeństwa okazało się, że uległ on zmianie w bardzo istotnym punkcie, przekreślając całkowicie porozumienie Wyszyńskiego z Bramuglią. Zmieniony tekst przewiduje bowiem natychmiastowe zniesienie ograniczeń komunikacyjnych, lecz przesuwa termin wprowadzenia w całym Berlinie marki radzieckiej do dnia 20 listopada br.

Wprowadzenie przez autorów rezolucji w ostatniej chwili tak zasadniczej zmiany stanowi ostateczne naruszenie zasad, ustalonych w porozumieniu wstępnym i świadczy dobitnie o złej woli polityków, którzy dokonali tej swoistej „korekty”.

Ten sztyt grubymi nićmi manewrowano skądinąd tekstu, przejdzie niepodważalnie. Autorzy rezolucji zdawali się sądzić, że podstępna „poprawka”, wpleciona do niezmiennego

skądinąd tekstu, przejdzie niepodważalnie. Pseudo-prawniczy ten wybieg wywołał wśród wielu delegatów wyraźny niesmak

Olbrzymie wrażenie wypowiedzi Stalina w państwach zachodnich - Zamieszanie w obozie anglo-amerykańskim

PARYŻ, 30.10. (PAP). Zgromadzenie Generalne ONZ znajduje się pod wrażeniem wywiadu Stalina zamieszczonego w „Prawdzie”. W Kulisach ONZ komentuje się z ożywieniem oświadczenie Stalina, przy czym rzuca się w oczy wyraźne zamieszanie w obozie angloamerykańskiego bloku. W związku z tym, że odpowiedzi Stalina zdementowały agresywną politykę rządzących kołami Ameryki, Anglii i Francji.

Dulles, który w miarę zbliżania się terminu wyborów w Stanach Zjednoczonych, coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan delegacji amerykańskiej, odmówił wczoraj przedstawicielom prasy udzielenia komentarzy w sprawie oświadczenia Stalina. Przedstawiciel min. spr. zagr. Anglii ograniczył się do o-

świadczania, że: „Bevin da odpowiedź”.

Dziennik „Combat”, którego nie można podejrzewać o sympatie dla Związku Radzieckiego, był zmuszony przyznać, że pierwszą reakcją na oświadczenie Stalina cechuje pewnego rodzaju zdenerwowanie. „Combat” pisze, że sens wywiadu polega na tym, iż Związek Radziecki uro-

czyście sformułował ustami swego wodza oświadczenie, wskazujące na wolę ZSRR zachowania pokoju.

LONDYN, 30.10. (PAP). Paryski korespondent „Daily Express”, powołując się na oświadczenie oficjalnego przedstawiciela Anglii, podaje, że trzy państwa zachodnie zastanawiają się nad sprawą ewentualnej odpowiedzi na oświadczenie Stalina. Korespondent podkreśla, że wywiad Stalina zrobił ogromne wrażenie wśród delegatów ONZ, stanowiąc dla nich „przykrą niespodziankę”.

Przedterminowe wykonanie planu w fabrykach dolnośląskich

WARSZAWA, 30.10. (PAP) — W ostatnich dniach nadeszły meldunki o przedterminowym wykonaniu planu w następujących zakładach produkcji:

Gazownie, wchodzące w skład Dolnośląskiego Zjednoczenia Zakładów Gazu Koksowniczego oraz gazownie oddziału górnośląskiego nr 1 wykonały już roczny plan produkcji. Przewiduje się, że do końca bieżącego roku plani przekroczony zostanie o 19 procent.

Fabryka papieru w Głucholazach na Ziemiach Odzyskanych wykonała roczny plan produkcyjny w dniu 30 października br.

Pięcioraczki w Sudanie

LONDYN, 30.10. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Chartumu, w jednej ze wsł sudańskich uro- by się pięcioraczki.

Nagły przyjazd Marshalla do Londynu

LONDYN, 30.10. (PAP) — W piątek wieczorem przybył niespodziewanie do Londynu minister spr. zagr. USA Marshall. Przyjazd min. Marshalla był utrzymywany w tajemnicy.

Marshall spotkał się z premierem brytyjskim Attlee i ministrem spr. zagr. Bevinem.

Mimo, że oficjalnie określają przyjazd Marshalla do Londynu jako „wizytę prywatną”, to jednak w kołach dyplomatycznych twierdzą, że pobyt Marshalla w Londynie jest związany z ostatnim oświadczeniem generałissimo Stalina, które było niesem dla dyplomacji mocarstw zachodnich.

Optymizm Stalina

Stalin wypowiada swoje opinie rzadko. Ale gdy zabiera już głos, stawia poruszone zagadnienie w pełnym świetle, bez obłonek i bez niedomówień. Dlatego też każda jego wypowiedź ma wagę dokumentu.

Przed paru dniami Stalin udzielił korespondentowi moskiewskiej „Prawy” wyjaśnień w sprawie tzw. kwestii berlińskiej, „walkowanej” ostatecznie z naruszeniem Karty (statutu) ONZ — przez Radę Bezpieczeństwa. Wyjaśnień tych udzielił, oczywiście, dlatego, iż uznał za konieczne ujawnić fakty tak, jak one wyglądają w rzeczywistości, ukazać prawdę.

Pytań i odpowiedzi wywiadu — jak wiadomo — było 6. Każde dotyczyło innej strony zagadnienia.

Jak więc wygląda prawda co do „kwestii berlińskiej”?

Stalin ujawnił, że w sprawie Berlina DWUKROTNIE JUŻ OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE: raz 30 sierpnia br. w Moskwie, drugi raz — przed paru dniami w Paryżu, jeszcze przed głosowaniem w Radzie Bezpieczeństwa nad projektem rezolucji „małej szóstką”. ZA KAŻDYM RAZEM POROZUMIENIE ZOSTAŁO ZERWANE PRZEZ PARTNERÓW ANGLO-SASKICH.

To, że rozmowy, które doprowadziły do porozumienia w Paryżu, były prowadzone nieoficjalnie, w niczym nie zmienia postać rzeczy. Istotne jest bowiem w takim wypadku, czy partnerzy naprawdę chcą porozumienia, czy istnieje wola porozumienia. Jeśli ona istnieje, rozmowy nieoficjalne każdej chwili można zamienić w oficjalne.

I w Moskwie, i w Paryżu Anglosasi wycofali się z zajętego ugodowego stanowiska, uznali porozumienie za nieistniejące i przez to naruszyli je. O czym to świadczy? Jest to oczywisty dowód, iż USA i W. Brytania traktują rozmowy jako grę. W dodatku nieszczerą grę.

To, co jest oczywiste dla zwykłego człowieka — czytelnika gazet, jest — ma się rozumieć — tym bardziej oczywiste, dla tak wytrwałych i zdolnych polityków, jakimi są politycy radzieccy. Stalin w cytowanym wywiadzie zdementował te anglosaskie grę: INSPIRATORZOM POLITYKI ANGLOSASKIEJ NIE CHODZI O POROZUMIENIE I WSPÓŁPRACĘ ze Związkiem Radzieckim, lecz — jak się wyraził Stalin — CHODZI IM O „ROZMOWY O POROZUMIENIU I WSPÓŁPRACY”. W tym tkwi sedno rzeczy. Podejmując rozmowy z ZSRR, bo podejmować je muszą. Bo ich własne narady tego pragną i pojąć nie mogą, dlaczego w czasie wojny porozumienie i współpraca były możliwe, a obecnie, gdy Związek Radziecki wszystkie siły skierował dla pokojowej odbudowy, gdy zdemobilizował armię, porozumienie i współpraca miałyby być niemożliwe.

Inspiratorzy polityki agresywnej, podżegacze do wojny pragną za wszelką cenę udowodnić swym narodom, iż współpraca i porozumienie z ZSRR są niemożliwe. Ale wszelkie ich wysiłki znalazłyby bodaj cienia argumentu na to twierdzenie są daremne. Uświadomienie sobie tej ich tendencji pozwala zrozumieć i stawia w jasnym świetle wiele posunięć polityków zachodnich, posunięć (ciąg dalszy na str. 2)

Z powodu 2 kolejnych świąt (niedziela i Dzień Zaduszny w poniedziałek) — następny numer „Dziennika Łódź” UKAŻE SIĘ we WTOREK, dnia 2 listopada 1948 roku.

Demokracja dla wszystkich

Silą ustroju ZSRR jest ludowładztwo i równość wobec prawa — Nieznany jest protekcjonizm jak w państwach kapitalistycznych

„Demokracja w ZSRR — to demokracja dla ludzi pracy, t. j. demokracja dla wszystkich” — tak określa demokrację radziecką Stalin. Na czym polega treść tego nowego typu demokracji? Ustalmy fakty.

W ZSRR, pierwszym państwie socjalistycznym, zlikwidowany został wyzysk człowieka przez człowieka. Nie ma tu w przeciwstawieniu do krajów kapitalistycznych, zwalczających się klas. Społeczeństwo radzieckie składa się z dwóch przynależnie współpracujących ze sobą klas społecznych — robotników i chłopów. Radziecka inteligencja to ludzie pochodzący z robotników i chłopów. Na sojuszu obu tych klas opiera się władza radziecka.

Potwierdzenie tego faktu można wyczytać z życiorysów ludzi, wchodzących w skład władz radzieckich, zarówno politycznych, jak państwowych, cywilnych i wojskowych.

Bo któż rządzi w ZSRR?

Najlepsi, najzdolniejsi robotnicy, chłopcy, czy inteligenci pracujący — ślusarze, mechanicy, lotnicy, czolgiści, traktorzyści, ogrodnicy, nauczyciele, lekarze i inżynierowie, których naród radziecki wysuwa na zaszczytne stanowiska za ich zdolności i wysoki poziom pracy, za uczciwość i gotowość poświęcenia dla ogółu.

Każdy poseł radziecki wyraża wolę swych wyborców, przed którymi musi zdać co jakiś czas sprawozdanie ze swej działalności poselskiej i przez których może być w każdej chwili odwołany w wypadku niewykonania poleceń mu zadań.

Posłowie radziecki — to pozostający nadal przy swej zawodowej pracy człowiek, któremu społeczeństwo powierzyło dodatkową funkcję, człowiek pozostający w dalszym ciągu w ścisłym związku ze środowiskiem, które go wybrało.

Polityczną podstawą władzy radzieckiej są rady (sowiety).

„Rady robotników i chłopów — pisał Lenin — stanowią nowy typ państwa, nowy, wyższy typ demokracji... Po raz pierwszy demokracja służy masom, ludziom pracy, przestawiając się demokracją dla bogatych, jaką pozostawała demokracja we wszystkich burżuazyjnych, nawet najbardziej demokratycznych republikach” (Lenin, tom XXIII, str. 187).

Rady wciągają najszerze masy ludowe do rządzenia państwem. We wszystkich organach władzy radzieckiej, zaczynając od rady wsi, osiedla robotniczego, czy miasteczka, po przez rady wielkich miast, powiatów itd., aż do Najwyższej Rady ZSRR, uczestniczy około 1.400.000 osób. Nawet biorąc pod uwagę wielomilionowe rzesze wyborców w ZSRR, liczba ta jest imponująca.

Lenin, którego całą działalność przenikała wiara w człowieka, mówił kiedyś o tym, że władza radziecka powinna nauczyć rządzić nawet kucharke. To co zaszło i zachodzi po dziś dzień w Związku Radzieckim — to proces realizowania słów tego wielkiego myśliciela.

Wielka ilość różnego rodzaju organizacji robotniczych, związkowych, kulturalnych, sportowych, udogodnienie nauki dla najbiedniejszych mas ludowych, obrzynie zakłady książek i gazet, ruch wspólna wodnictwa socjalistycznego — mają na celu jak najszerzej pojęty czynny udział w rządzeniu państwem, w gospodarowaniu i urządzaniu życia robotników i chłopów i inteligencji radzieckiej.

Był okres po rewolucji, gdy młody Związek Republik Socjalistycznych działający w obronie interesów ludzi pracy pozbawił praw ówczesnych kapitalistów — obszarników. Społeczeństwo radzieckie nie zna kapitalistów, nie zna tych ograniczeń. W 1936 roku uchwalona została konstytucja, która od imienia jej twórcy, nazywa się konstytucją stalinowską.

Te ostatnie rewolty w Ameryce Południowej

NOWY JORK, 30. 10. (API) — Jak podaje agencja Telepress, bunt i rewolty, jakie miały ostatnio miejsce w państwach Ameryki Południowej — Boliwii, Kolumbii, Panamie, Paragwaju i Peru — inspirowane są przez Stany Zjednoczone.

Rząd amerykański pragnąłby zastąpić rządy koalicyjne tych krajów dyktaturami, opierającymi się na miejscowych feodalach, uzależnionych całkowicie od wielkiego kapitalizmu amerykańskiego. Dla osiągnięcia tego celu imperializm amerykański inscenizuje przy pomocy południowo-amerykańskich klik wojskowych bunt przeciwko niewygodnym dla niego rządóm.

Prezydent Bustamante opuścił Peru

NOWY JORK, 30. 10. (PAP) — Rewolta w Peru zakończyła się zwycięstwem kół wojskowych, na których czele stanął gen. Manuel Odría.

Dotychczasowy prezydent Peru Bustamante mimo zapewnienia, że nie ustąpi, udał się samolotem do Argentyny. Władzę do czasu przybycia gen. Odría sprawuje w Limie na razie generał Senon Norciga.

Izba Gmin przeciwko Churchillowi

Straszak atomowy zwraca się przeciw Anglii

LONDYN, 30. 10. (PAP). Czwartkowe przemówienie Churchilla w Izbie Gmin spotkało się z ostrą opo-

zycją ze strony posłów Partii Pracy, którzy wyrazili jednocześnie głębokie zaniepokojenie z powodu następstw, jakie może mieć dla Anglii prowadzona przez nie polityka zbrojeni.

Najmocniej wyraził te obawy poseł laburzystowski Bing, który stwierdził, że Churchill, „groząc innym krajom bombą atomową — grozi tym samym własnemu krajowi odwetem za użycie tej bomby”.

Mówiąc o konkretnych szansach wojny atomowej, poseł Bing dowiódł na podstawie oświadczeń najbardziej miarodajnych ekspertów amerykańskich i angielskich, że bomba atomowa nie posiada większego znaczenia strategicznego w ewentualnej wojnie i użyte przeciwko krajom o rozległym terytorium nie potrafi zapewnić zwycięstwa stronie atakującej.

Poseł Bing wykazał, cytując opinię wybitnych rzeczoznawców woj-

Picasso ofiarował milion franków dla strajkujących górników

PARYŻ, 30. 10. (PAP) — Dziennik „Humanite” poda, że słynny malarz Pablo Picasso ofiarował milion franków dla strajkujących górników francuskich.

Ulepszone krosna polskiej produkcji

Dolnośląska Fabryka Krosien w Dzierżonowie rozpoczęła produkcję nowego udoskonalonego krosna. Krosno to posiada szerokość 80 cm, zamiast dotychczasowych 70 cm oraz szereg nowych elementów, a m. in.: przyrząd kontrolujący i sprawdzający, na skutek czego można na takim krosnie pracować bez dłuższych przerw, wywoływanych uszkodzeniami wzgl. rozregulowaniem mechanizmu. Poza tym otrzymuje się przy pracy na tym tkaninę o wiele wyższej jakości, jak na krosnie dawnego typu.

30 mil. dolarów na kampanię wyborczą w USA

WASZYNGTON, 30. 10. (PAP) + Podano do wiadomości, że partia republikańska i demokratyczna wydały łącznie na popieranie swych kandydatów na prezydenta USA 30 milionów dolarów.

Optymizm Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

nieć, które na pozór są niezrozumiałe.

Jak reaguje na to rząd radziecki? Zachowuje całkowity spokój i niezmordowanie wytrąca rękę do zgody; nie zrażając się, dąży do porozumienia. Na pytanie: jaki obrót może przyjąć sprawa berlińska, Stalin odpowiedział prosto: „Wszystko to może się skończyć jedynie haniebny fiaskiem podżegaczy do nowej wojny... Zbyt wielkie są siły pokoju, by uczyniły Churhillia w dziedzinie agresji mogli siły przezwyćczyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Trudno o przewidywania bardziej optymistyczne. A gdy tym optymistą jest Stalin to przewidywanie staje się pewnością.

K. G.

eksploatował całą niemal Europę. Olbrzymia machina wojenna runęła na Związek Radziecki. W tych walkach nie dniach, miesiącach i latach ujawniła się bezpodstawność burżuazyjnych kłamstw o ZSRR.

Postawa społeczeństwa radzieckiego, jego zwartość i patriotyzm, siła i wiara w zwycięstwo, braterstwo niezwalczonej zwycięskiej Armii Radzieckiej — odegrały decydującą rolę w losach świata, ujawniły siłę nowego ustroju, polegającą na jego głęboko ludowym charakterze, na jego związku z wielomilionowymi masami ludności, ustroju, którego wolę i dążenia wyraża i reprezentuje państwo radzieckie.

Kolejarze i Orbis

dobrze się napracowali w czasie WZO 700 pociągów nadzwyczajnych do Wrocławia

Zakończyło się „100 dni Wrocławia”. W związku z tym warto podkreślić niezwykle sprawną obsługę kolejową WZO. Według informacji zasięgniętych w służbie ruchu działu pasażerskiego DOKP we Wrocławiu — ruch pociągów nadzwyczajnych na WZO, od dnia 22 lipca po dzień 20 października — przedstawiał się następująco:

Lipiec (od dnia 22 lipca) pociągów nadzwyczajnych 51. Sierpień pociągów nadzwyczajnych 130. Wrzesień pociągów nadzwyczajnych 285. Październik (do dnia 20) pociągów nadzwyczajnych 160. Razem 686.

Pasażerów w pociągach nadzwyczajnych przewieziono: lipiec 28.753, sierpień 99.088, wrzesień 260.612, październik 167.870. Razem 565.325.

Poza tym w pociągach zwykłego rozkładu jazdy przybywało na WZO przeciętnie dziennie: lipiec — 10.000, sierpień — 15.000, wrzesień — 20.000, październik — 10.000.

W okresie od 22 lipca do 20 października przybyło więc do Wrocławia pociągami zwykłymi 1.350.000 osób. Liczba zwiedzających przekra-

cza 2.000.000 osób, należy jednak zaznaczyć, że bardzo liczne wycieczki zarówno z Dolnego jak i Górnego Śląska oraz południowych powiatów województwa poznańskiego przybywały do Wrocławia samochodami ciężarowymi.

Ruch pociągów był nadzwyczaj sprawnym. Pociągi przybywały planowo. Największe opóźnienie nie przekroczyło 60 minut. Rozładowywanie pociągów odbywało się szybko. Obsługa trzech dworców wrocławskich doskonale wywiązała się ze swych zadań.

Pociągi nadzwyczajne składały się przeważnie z wagonów osobowych. Poza tym „Orbis” uruchomił pociągi tzw. „towowe”, złożone z wagonów towarowych z miejscami siedzącymi. Pociągi te były zamawiane przez zbiorowe wycieczki, liczące ponad 500 osób.

W okresie WZO przybyły też do Wrocławia dwa pociągi nadzwyczajne z Prahy — Wrocław i Praha — Wrocław — Baltic, przywożąc 1200 turystów czeskosłowackich.

Huta „Ostrowiec” wykonała już plan, przewidziany na rok bieżący

- 500 wagonów kolejowych ponad plan oddadzą hutnicy w dniu zjednoczenia klasy robotniczej

OSTROWIEC KIELECKI, 30. 10. — 6.000 robotników jednej z największych w Polsce hut „Ostrowiec” podjęło w ślad za górnikiem, robotnikami trasy W-Z i włóknarzami apel uczczenia pracą Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych. Uchwalenie rezolucji robotników z Ostrowca zbiega się z doniosłym zdarzeniem, jakim jest dla załogi huty wyprodukowanie w dniu dzisiejszym 5 - tysięcznego wagonu

kolejowego oraz wykonanie rocznego planu produkcji w wielu działach wytwórczych.

Ogromna hala montowni wagonów wypełniła się wielotysięczną rzeszą pracowników.

Dyrektor huty ob. Grabiński zobrazował osiągnięcia, jakich dokonali robotnicy huty „Ostrowiec”, odbudowując swój warsztat pracy, zniszczony przez okupanta w 99%. Miesięczna produkcja wagonów wy-

nosi obecnie 300. Podczas gdy w roku ubiegłym wielki piec produkował 45% ilości surówki z roku 1938, to obecnie produkuje już o 5% więcej, niż w okresie przedwojennym.

Po przemówieniach zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której m.in. czytamy:

„Zjednoczeni w pracy postanawiamy wykonać na dzień 10 grudnia br. w darze Kongresowi 500 wagonów, tj. 25% ponad plan państwowy. Pomimo zepsutej dmuchawy zobowiązujemy się wykonać w terminie 103% planu produkcji surówki i 30% ponad plan wyrobów walcowniczych, 25 proc. ponad plan wyrobów kuziennych, o 60 proc. więcej odlewów stalowych, 125 proc. odlewów żeliwnych, 110% rur łanych, 128% resorów wagonowych oraz o 20 proc. więcej roboczo-godzin w dziale mechanicznym.

Ponadto postanawiamy oddać pracownikom huty 34 całkowicie wykończonych mieszkań, zorganizować kurs dla analfabetytów oraz przeprowadzić szereg innych prac oświatowo - kulturalnych.

O wykonaniu tych zobowiązań zameldujemy na Kongresie Zjednoczeniowym, a w entuzjastycznym swym zapale będziemy się starali zobowiązania te przekroczyć”.

W OSIEMNASTYM TYGODNIU

akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego”

Redakcja postanowiła rozlosować między Czytelników, którzy nadstali kupony, — następujące książki:

1. Ilija Erenburg: Upadek Paryża.
 2. Karol Dickens: Opowieść o dwóch miastach.
 3. Tadeusz Dołęga-Mostowicz: Kariera Nikodema Dyzmy.
 4. Ksawery Pruszyński: Trzyście opowieści.
 5. Leon Kruczkowski: Sidła.
 6. W. Jan: Dżengis Chan.
 7. Stefan Żeromski: Uroda życia.
 8. Jerzy Andrzejewski: Noc.
 9. Konstancy I. Gałczyński: Zaczarowana dorożka.
 10. Irena Krzywicka: Gorzkie zakwitanie.
- Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę. Dziś w numerze 1 kupon XIX serii premiowej.

1 (XIX)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”
Imię i nazwisko:
Adres:

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”)

Wraszka
Znawca
(Na marginesie Zjazdu Esperantystów)
Chwalił się raz Pewien pan: — „To Fakt, że znam ja Esperanto.
Skąd? Po prostu Przez rok cały W Esperancji Ja mieszkałem”.

2 DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 301 (1937)

„Chcemy należeć do Łodzi“

Mały plebiscyt w powiecie opoczyńskim i koneckim

Granice województw nie są tworem naturalnym, lecz raczej umownym. Tym niemniej powiaty, wchodzące w skład województwa, zrasta się z czasem w organiczną całość o własnym charakterze i własnej problematyce. Istnieją jednak na pograniczu województw tereny wątpliwe, ciążące w jedną lub drugą stronę. Sąsiadujące bowiem ze sobą miasta wojewódzkie, rozwijając się „podmywają“ sobie nawzajem zaplecze.

Taka właśnie wątpliwość istnieje na pograniczu województw łódzkiego i kieleckiego. Władze administracyjne w Kielcach doszły do przekonania, że powiaty konecki i opoczyński, wyłączone w r. 1939 z województwa kieleckiego i włączone do łódzkiego, są gospodarczo zróżnicowane z regionem kieleckim i powinny do niego powrócić. Projekt ten motywuje się istnieniem na terenie tych powiatów pokładów rudy żelaznej, co wskazuje na ich jednorodność gospodarczą z woj. kieleckim.

Ostatnio Urząd Wojewódzki w Kielcach wystąpił do władz centralnych z wnioskiem o zmianę granicy województw. Ministerstwo Administracji Publicznej zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi o zbadanie opinii publicznej w zainteresowanych powiatach.

We wszystkich gminach obu powiatów przeprowadzono specjalne posiedzenia Rad Narodowych, na których odbył się rodzaj plebiscytu: do jakiego województwa gmina chce należeć: do kieleckiego czy do łódzkiego?

W powiecie opoczyńskim wszystkie gminy (z wyjątkiem jednej) wypowiedziały się za woj. łódzkim.

W koneckim większość gmin było również tego samego zdania, jednak 9 gmin granicznych głosowało za woj. kieleckim.

Jak wytłumaczyć taki wynik „plebiscytu“? Najlepiej, gdy oddany głos przedstawicielom obu powiatów. P. Pawlak, członek Powiatowej Rady Narodowej w Opocznie mówi, co następuje:

— Koncepcja jednorodności ekonomicznej naszego powiatu z regionem kieleckim jest błędna. Mamy wprowadzić nad rzeczką Kamionką pokłady rudy żelaznej ale już na wy-

czepianiu. Mamy również w powiecie glinki lessowe, z których opoczyńska fabryka, tzw. „Cementówka“ wypala płyty dla hut, ale wyłącznie niemal dla hut śląskich.

Z Kielcami zatem nie nas nie łączy. Z Łodzi natomiast łączy nas dogodność komunikacji (podróż do Łodzi trwa pociągiem 2,5 godziny, a do Kielc — z powodu niedogodnych połączeń — 24 godziny). Młodzież opoczyńska studiuje ponadto w łódzkich wyższych uczelniach.

Jedyna gmina głosująca za Kiel-

cam, to gm. Skrzyńsko. Mam wrażenie, że na decyzji mieszkańców tej gminy zaważyły osobiste poglądy przewodniczącego tamtejszej Rady Narodowej i sekretarza gminy.

A teraz posłuchajmy, co mówi p. Stańczyk z Powiatowej RN w Koneckim.

— Musiałbym powtórzyć te same argumenty, co mój przedmowa. Owe 9 gmin opowiedziało się pierwotnie za Kielcami przez nieporozumienie. Teraz jednak zmieniły zda-

nie, a dziś już przychodzą do Powiatowej RN i „chcą do Łodzi“.

Muszę dodać, że powiat nasz jest biedny i że wiele naszej młodzieży znajduje zatrudnienie w łódzkim przemyśle. Nie chcemy zrywać węzłów, łączących nas z Łodzią.

Oto wypowiedzi mieszkańców. Nie dziwnego, że WRN w Łodzi wystąpiła do Rady Państwa z wnioskiem by oba powiaty pozostały w naszym województwie. Należy przypuszczać, że postulatowi temu stanie się za- dość. (or)

Zwyczajnie opłacony - a leci

W ciągu jednego dnia z Łodzi do Wrocławia

Niewiele osób w Łodzi wie o tym, że przy zachowaniu ustalonych godzin nadania listów lub kart pocztowych, przesyłki te będą jeszcze tego samego dnia doręczone adresatom w różnych punktach kraju. Jest to związane z uruchomieniem codziennych (z wyjątkiem niedziel, połączeń pocztowo - lotniczych Łodzi z Gdańskiem, Wrocławiem, Katowicami i Warszawą.

Tą drogą przelicane są nie tyl-

ko przesyłki opłacone za przewóz lotniczy, ale i zwykłe karty i listy.

Co trzeba zrobić, żeby list dziś napisany dzisiaj był w pewnych miejscowościach doręczony? Otóż jeżeli nadamy list przed godziną 8.45 rano w dzień powszedni w urzędzie pocztowym Łódź 11 (ulica Piotrkowska 135), to będzie on doręczony tego samego dnia adresatom we Wrocławiu i Katowicach. Jeżeli zaś opłacimy ten list jako pośpieszny (ekspres), to także w Chorzowie i Bytomiu. Nadanie do 8.45 listów przyspieszy również znaczne doręczenie do miejscowości położonych na szlakach kolejowych, łączących Katowice ze Zwardonem, Oświęcimiem, Tarnowskimi Górami, Gliwicami, Sosnowcem i Strzemieszycami.

Listy nadane do godz. 11, jako pośpieszne, do Warszawy, Gdań-

ska, Sopotu i Gdyni będą również doręczone tego samego dnia, a nadanie do tej godziny przesyłek do Jastarni, Pucka, Helu, Wejherowa, Lęborka, Kartuz i miejscowości na szlaku kolejowym Lębork-Białogard przyspieszy znacznie doręczenie.

A zatem, jeśli chcemy, by listy nasze były szybko doręczane, trzy majmy się podanych wyżej godzin i oddawajmy listy w urzędzie Łódź 11! (wo)

1000 par obuwia dla najuboższych dzieci

Na ostatnim posiedzeniu kolegiatnym Zarząd Miejski na wniosek Wydz. Opieki Społecznej wyasygnował kwotę 5 milionów na zakup 1000 par obuwia dla dzieci najuboższych szkół podstawowych. W połowie listopada rb. dzieci obuwie otrzymają. (f)

Mroki średniowiecza

Dz wni „pie'grzymi“ w woj. łódzkim

Wiesi przeżywa poważny przełom, jeśli chodzi o podstawy gospodarki rolnej. Już dziś wiele wsi bez żadnego nacisku z zewnątrz, lecz wzdając tylko korzyści z tego płynące, nosi się z zamiarem przejścia na gospodarowanie spółdzielcze, w ramach całej gromady.

Owemu ekonomicznemu przełomowi musi towarzyszyć pewien przełom w psychice. Chłop bowiem jest z natury konserwatystą i z wielką ostrożnością odnosi się do wszelkich zmian, choćby nawet miały mu przynieść korzyści.

W tym trudnym dla wsi okresie wszystkie siły postępowe zespółły się w uświadomianiu chłopu, że chodzi o polepszenie jego bytu, o zwalczanie nędzy, o wprowadzenie nowoczesnych metod uprawy.

Na tym tle przykrym kontrastem są ekscesy jakie zanotowano w ostatnich dniach w kilku powiatach woj. łódzkiego. Oto na wsiach pojawił się „pielgrzymujący duchowni“, którzy sięją wśród ludności nieprawdopodobne plotki, wytwarzają atmosferę jakiejś fanatycznej paniki, strachu przed końcem świata itp. Jednocześnie wmawiają chłopom, że w drodze dekretu będą zmuszani do zapisywania się do spółdzielni.

Te pełne zacięcia i przypominające średniowieczne mroki wystąpienia wprowadzają na wsi zamieszanie i dezorientację. WRN w Łodzi zwróciła się do Kurii Biskupiej z zapytaniem, kto jest inicjatorem tej akcji i czy są one jedynie samozwańczą akcją nieodpowiedzialnych elementów. (gr)

Wycieczki i obóz wędrowny jak zostaną zorganizowane wczesny zimowy dla dzieci

Przed niespełna dwoma miesiącami zakończył się okres kolonii letnich dla dzieci. Dopiero teraz zebrano wszystkie dane statystyczne.

Z terenu okręgu łódzkiego z kolonii skorzystało ogółem 75 tys. dzieci, z samej Łodzi — 35 tys., czyli o 8 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym.

Wśród różnych instytucji, prowadzących kolonie dla dzieci, najszerszą akcję prowadzi Tow. Kolonii i Półkolonii obchodzące w r. bież. 23-letnie swoje istnienia.

Jednym z czołowych zagadnień, opracowanych przez to Towarzy-

stwo, jest przenieście ośrodków kolonijnych z miejscowości podmiejskich na tereny gorzyskie i nadmorskie. W ostatnich dniach Towarzystwo uzyskało 3 częściowo wyposażone wille w Szklarskiej Porębie Górnej, które pomieszczą 200 dzieci łódzkich.

Drugim ważnym zagadnieniem Towarzystwa jest rozwinięcie akcji wczasów zimowych dla dzieci. Chodzi o to, aby młodzież mogła wyjeżdżać nie tylko latem, ale także i zimą podczas ferii Bożego Narodzenia.

Projektuje się również organizo-

Po prostu

Niech wezmą urlop...

W miesiące, które dopiero od kilku lat nie jest obce, nie ma się „swolich“ grobów, lecz Dzień Zaduszny ciągnie coś człowieka na cmentarz. „Począgnęto“ i mnie w roku ubiegłym.

Był to jeden z ostatnich dni jesieni już nie złotej, ale jeszcze melancholijnie — złotawej. Dzień nie był słoneczny, lecz naswietlił chmury blaskiem złotym jak płomyki świecy plonących na grobach.

Gdzie spojrzeć — chryzantemy: białe, żółte. Nawet na najbardziej suchych grobach rozkwitał choć jeden kwiat. Nie, przepraszam, nie na wszystkich. Właśnie jeden grób, choć porządnie obkopany, odbijał od innych szarością. Stojąca przy nim kobiecina rozglądała się dokoła z wyrazem twarzy, który wyraźnie mówił, że natychmiast musi się przed kimś wyzalić.

— Widzi pani — zagadnęła mnie — przyszedłem wieczór, obrządziłem wszystko, posadziłam cztery krzaki chryzantemów, żeby na dziś miał pięknie. Przychodzę właśnie, żeby zapalić świeczki i co?.. Jakies dranie skradł kwiaty. Tak chciałam, żeby miał ładnie, a teraz już nie mam pieniędzy. Takiego złodzieja to ja bym... — machnęła ręką bezradnie i zachlipała.

Do tych właśnie „miłośników“ kwiatów mam wielką prośbę: niech zrobią sobie urlop chociaż na Święta Umarłych. Sami chyba też mają „swoje“ groby. Niech przez pamięć o nich, pozwolą chryzantemom na innych kwitnąć spokojnie. Ed.

Żadne dochodzenie dyscyplinarne

W wyjaśnienie

Opisując nieład, panujący swego czasu w Wydz. Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego, wymieniliśmy w związku z tym nazwisko b. kierownika Oddziału Kwaterunkowego, Starostwa Śródmieście, Józefa Wypycha. Poniżej drukujemy oświadczenie złożone na ten temat przez p. Wypycha:

„W związku z zamieszczeniem w „Dzienniku Łódzkim“ w dn. 3.10.48 r. artykułu p.t. „Ponury wycieczny biurokrat“ i pisma Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. wyjaśniam co następuje:

Sprawa mieszkaniowa przy ul. Włocławskiej 21, m. 23 mnie nie dotyczy, gdyż w tym czasie byłem na urlopie. Za sprawę załatwioną w mojej nieobecności nie mogę ponosić żadnej odpowiedzialności. Po przyjęciu z urlopu powyższą sprawę załatwiłem pozytywnie.

Co do lokalu przy ul. Kilińskiego 216, m. 7 zanotowałem, że zostałem wprowadzony w błąd na skutek fałszywych wiadomości, lecz sprawa ta została załatwiona tego samego dnia z miejsca.

Poza tym nadmieniam, że z Oddz. Kwat. Śródm. nie zostałem usunięty, jak to nastąpiło mylnie podał „Dziennik Łódzki“, lecz przeniesiony na stanowisko

kierownika Oddz. Kart. Zaopatrzenia w tymże Starostwie Śródmiejskim“.

Na dowód swych słów p. Wypych przedłożył nam zaświadczenie Biura Personalnego Zarządu Miejskiego w Łodzi, z którego wynika, że przeniesienie jego do innego oddziału starostwa nastąpiło istotnie na własne żądanie. Zaświadczenie to brzmi:

„Zarząd Miejski w Łodzi zaświadcza, że ob. Józef Wypych zatrudniony został z dniem 12 kwietnia 1947 r. w Starostwie Górnym Śródmieście - Łódzkiem w charakterze p.o. kierownika Oddziału Kwaterunkowego i z dniem 1 października 1948 r. przeniesiony został — na własną prośbę — na stanowisko p.o. kierownika Oddziału Kart. Zaopatrzenia tegoż Starostwa.“

O przeniesienie swoje na ostatnio zajmowane stanowisko prosił ob. Wypych kilkakrotnie tłumacząc się złym stanem zdrowia.

W okresie jego pracy żadne dochodzenie dyscyplinarne przeciwko ob. J. Wypychowi wdrożone nie było.

Zaświadczenie niniejsze wydane zostało w wia na skutek jego prośby“.

Za Prezydenta Miasta: (—) Wacław Łazuchewicz, Naczelnik Biura.

Dzień konia

Łódzki Oddział Zjednoczenia Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami R. P. Oddział w Łodzi, organizuje w dniu 31 października b. r. „DZIEŃ KONIA“.

W dniu tym odbędzie się zbiórka uliczna oraz zbiórka w lokalach na cele Towarzystwa. Komitet honorowy na Dzień Konia“ tworzą: Jankowski, 2. Prezes Miejskiej Rady Narodowej Edward Andrzejak, 3. Rektor W. S. G. W. Franciszek Skupiński, 4. Dow. Garn. plk. Baraniec, 5. Kom. Mił. Ob. m. Łódź pułk. Sierozyski, 6. Kom. Wojew. Mił. Ob. plk. W. Ley, 7. Prez. Zw. Sam. Chłop. Inż. Jan Kawczak, 8. Wiceprez. Sam. Chłop. Inż. Marjan Potapewski.

Program przedstawia się następująco: 1. Zbiórka pojazdów i koni na Placu 9 Maja o godzinie 9 rano. 2. Rozdział nagród za dobre utrzymanie koni.

3. Defilada pojazdów z orkiestra z Placu 9 Maja, ul. Żeromskiego, Świerczewskiego do Placu Niespodległości, Piotrkowskiej do Placu Wolności, Nowomiejskiej do Wojska Polskiego, Franciszkańskiej, Nowotki do Placu Wolności, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Łódzki Oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami zwraca się z apelem do członków i sympatyków Towarzystwa, o wzięcie udziału w powyższej zbiórce.

Zapisy do współpracy przyjmują Sekretariat Tow. Piotrkowska 49, lewa oficyna, I piętro, telefon 377.50 w godz. od 8 do 16.

Również w Sekretariacie będą wydawane puszki do kwesty w dniu 30 i 31 b. m. w tychże godzinach.

Dom przy ul. Narutowicza 77 jest potrójnie „artystyczny“. Mieszczą się w nim bowiem aż trzy szkoły sztuk plastycznych: Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Liceum Sztuk Plastycznych i Ognisko Sztuk Plastycznych. A ponieważ dom ów jest raczej niewielki, wszystkie te trzy uczelnie z trudem się w nim mieszczą i pracują w warunkach więcej niż skromnych. W Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych np. w czasie lekcji rysunków na każdego ucznia przypada niewiele więcej niż 1 m. kw. powierzchni użytkowej, co z pewnością nie sprzyja rozwojowi talentów.

WSSP posiada dwa zasadnicze działy: włókienniczy z wydziałami tkactwa oraz wzorów i druku na materiały i plastyki przestrzennej z wydziałami plastyki architektonicznej, grafiki użytkowej oraz plastyki widowskiej.

Dla Łodzi, jako największego ośrodka przemysłu włókienniczego w Polsce, szczególnie znaczenie posiada wydz. włókienniczy. Na wydz. tym studiuje obecnie przeszło 50 osób, w

tym przeważająca ilość kobiet. Te właśnie panie (spotykane często w „dwójce“ zdążającej w kierunku radiostacji z blokami pod pachą i znającymi PWSSP), już w niedalekiej przyszłości będą decydowały o wartościach artystycznych, o estetyce produkcji przemysłu włókienniczego. Żeby projektować wzory tkanin, nie wystarczy „ładnie“ rysować, nie wystarczy poczuć dobrego smaku — trzeba znać przebieg produkcji, możliwości techniczne, jeszcze więcej — trzeba zapoznać się z maszynami włókienniczymi. Dlatego też studenci wydz. włókienniczego mają wykłady i ćwiczenia z takich przedmiotów jak np. materiałoznawstwo, chemia, chemia farbiarska itp.

Szkola jest subsydiowana przez Min. Kultury i Sztuki. Kwoty przy-

znane na pomoce szkolne są jednak tak skromne, że szkoła nie może należycie się rozwijać, zwłaszcza jeśli chodzi o zajęcia praktyczne. Na zakup surowca, tzn. przędzy, barwników itp. dla przeszło 50 studentów wydz. włókienniczego szkoła dysponuje miesięcznie kwotą nieprzekraczającą 6 tys. zł., a często nawet i mniejszą.

Zaznaczyć należy, iż Wydz. Włókienniczy z pomocą przychodzi, jako instytucja specjalnie zainteresowana, CZPWiL. Przemysł włókienniczy ofiarował szkole np. maszyny włókiennicze, na których studenci będą praktycznie zapoznawali się z produkcją. Materiały dydaktyczne maszyny te nie mogły być wykorzystane ze względu na brak miejsca. Istnieje jednak nadzieja, iż wkrót-

ce sytuacja lokalowa WSSP ulegnie poprawie. Szkoła otrzymała bowiem budynek przy ul. Piotrkowskiej 167, przeznaczony specjalnie dla Wydz. Włókienniczego. Gmach ten wymaga remontu oraz dostosowania go do potrzeb szkoły.

Pozostaje zatem jeszcze jedna kwestia finansowa. Min. Kultury i Sztuki powinno nieco szczerzej subsydiować łódzką Wyższą Szkołę Plastyczną. Przynajmniej w takim stopniu, aby umożliwić studentom jak najszerszą praktykę, co niesłychanie utrudnia konieczność liczenia się z każdym centymetrem przędzy. Bo niech sobie lepiej teraz trochę nawet „napsują“ surowców, byle tylko potem, gdy stanowiąc będa nie o miniaturowym skrawku tkaniny (cz o całej produkcji przemysłu włókienniczego, znają jak najlepiej swo-

ją prace. Praca plastyków w przemyśle włókienniczym nie jest mniej ważna od pracy inżynierów. Wygląd tkaniny jest bowiem równie ważny jak jej jakość.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, której załadunek powstał w 1945 r., stale się rozwija. Obecnie do szkoły uczęszcza 186 studentów, w tym 58 na pierwszy rok studiów. Znaczący odsetek studentów WSSP rekrutuje się z młodzieży pozamiejscowej.

Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi jest wszystkim znana. O przydziale najskromniejszego pokoju student nawet marzyć nie może. Na odnalezienie pokoju sublokatorskiego za grube tysiące stać bardzo niewiele. W Internacie Szkół Artystycznych WSSP posiada zaledwie parę miejsc. Dyrekcja WSSP czyni obecnie starania o uzyskanie lokalu na bursę dla swoich studentów. Trudności są olbrzymie. Dobrze byłoby, aby starania te zostały poparte przez władze, a przede wszystkim przez prezydenta Łodzi, który Szkoła specjalnie się opiekuje. (fbj)

To nie żarty

Bezwzględna walka z brutalnością zawodników

Nie jest tajemnicą, że zawodnicy nasi, a zwłaszcza piłkarze są źle wychowani i że na boiskach ciągle powtarzają się awantury, kompromitujące sport polski.

Naczelne władze sportu polskiego wypowiedziały stanowczą walkę ehamstwu zawodników. Wypowiedziano walkę pijanistwu, bo najczęściej na tym właśnie tle wynikają nieporozumienia.

Nie ma zapewne miasta, w którym władze sportowe nie miałyby kłopotu z zawodnikami: to pobicie sędziego, czy gracza, to znów wtargnięcie publiczności na boisko.

Na zawodników sypią się kary. Nam nie trzeba w sporcie ludzi źle wychowanych. Musimy wychowywać tych, którzy swoim zachowaniem się kompromitują nie tylko swoje kluby, ale cały sport polski.

Otrzymałszy ostatnio z Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej komunikat, który zawiera listę ukaranych zawodników.

Komunikat ten przytaczamy w całości:

1) Na podstawie nowych okoliczności, w wyniku uchwały z dnia 23.10.48, odnośnie kary ogłoszonej w komunikacie WG i D nr 57, dotyczącej zawodnika Wędraka Henryka z KS ZMP Tomaszowianka, WG i D zmienia pierwotną decyzję jak następuje: Karze się zawodnika Wędraka Henryka 2 mies. dyskwalifikacji od 10.10.48 do 12.12.48 § 124 pkt. c. z zawieszeniem wykonania na okres 6 mies. § 125 Post. PZPN.

2) Karze się zawodnika Szauberta Janka z ZKS Gwiazda 3 tygodn. dyskwalifikacji od 9.10.48 do 30.10.48 § 124 pkt. 1 za krytykę orzeczeń sędziego i niesportowe zachowanie się na zawodach w dn. 9.10.48.

3) Karze się zawodnika Procia Stanisława z KS Filmowiec 4 tyg. dyskwalifikacji od 10.10.48 do 7.11.48 za wysoce niesportowe zachowanie się na zawodach w dn. 9.10.48 § 124 pkt. a.

4) Karze się zawodnika Kacalaka Henryka z PKS Pabianice 1-roczną dyskwalifikację od 24.10.48 do 23.10.49 za uwłaczającą i zniesławiającą obrazę sędziego na zawodach w dn. 24.10.48 § 124 pkt. g.

5) Karze się zaw. Skrzydlewskiego Mariana z PKS Pabianice 2 tyg. dyskwalifikacją od 1.11.48 do 14.11.48 za niebezpieczną grę na zawodach w dn. 24.10.48 § 124 pkt. b.

6) Karze się klub PKS Pabianice grzywną zł. 750 za brak porządkowych na zawodach w dn. 24.10.48.

7) a) Karze się zaw. Dudkiewicza Tadeusza z ZMP Unia dawn. Zryw Konstantynów 3 mis. dyskwalifikacji od dnia 1.11.48 do 1.2.49 oraz pozbawia się wyżej wymienionego piśtowa mandatu godności kapitana drużyny na okres 1 roku za pogróżki i usiłowanie wywarcia presji na sędziego podczas zawodów w dn. 10.10.48. b) Karze się grzywną zł. 500 KS ZMP Unia dawn. Zryw Konstan-

tynow za brak porządku na zawodach w dn. 10.10.48. c) Zarządza się 13-minutową dogrywkę zawodów KS ZMP Unia dawn. Zryw Konstantynów — ZKS Spożywczy Łódź, termin której wyznaczy Ref. Rozrywki dodatkowo, uznając, że zawody te od 77 minut gry były prowadzone pod presją publiczności.

8) Za czynne znieważenie sędziego i za udział w grze w okresie dyskwalifikacji na zawodach w dn. 12.8.48 między ZZK Unia Skiern. — ZZK Ruch Piszczno WG i D karze zaw. Mackiewicz Stefana z KS ZZK Unia Skiern. — 2-letnią dyskwalifikacją od 14.12.48, tj. od daty zakończenia bieżącej kary do 14.12.50 § 124 pkt. g.

9) Udziela się surowej nagany kierownikowi Sekcji Piłki Nożnej KS ZZK Unia Skierniewice ob. Walendzikowi za świadome wstawienie do składu drużyny zawodnika zdyskwalifikowanego na zawodach w dn. 12.8.48.

10) Z powodu konieczności oddania boiska ŁKS na zawody o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku, oraz na podstawie wyrażonej zgody

przez obie strony, przenosi się zawody ŁKS — Boruta w dn. 31.10.48 z boiska ŁKS do Zgierza boisko Boruty godz. 14.

11) Wzywa się Kluby KS Partyzant, KS Podgórze, HKS Skaut Skier niewiedze do podania w terminie 7-dniowym, z jakich powodów nie stawili się do rozrywek w dniach 23, 24.10.48.

Przewodniczący WG i D
Zbigniew Kobylński
Sekretarz Hon. WG i D
Edward Majchrowski

Trzeba zacząć robić porządek w naszym świecie sportowym, a im surowsze będą kary, tym prędzej osiągniemy cel.

Przecież zawody sportowe odbywają się publicznie. Jakż to przykład ma nasza młodzież? Niedopuszczalne jest, żeby reprezentanci Polski upijali się do utraty przytomności i aby wywoływano bójkę na boiskach sportowych.

Czy zawodnicy, którzy wkładają koszulki sportowe, nie zdają sobie sprawy z tego jak wielką ciążą na nich odpowiedzialność?

Milion złotych dał sport Łódzki na odbudowę Warszawy

Woj. Urząd Kultury Fizycznej dokonał bilansu akcji wręczeniowej na odbudowę Warszawy.

Ogółem z Łodzi i z województwa przekazano 1.029.352 zł. Największy wpływ był z imprez organizowanych na ten cel, a mianowicie — 757.717 zł. Kwota w czasie zawodów dała 117.574 zł.

W samej Łodzi zebrano 900.348 zł. Pracownicy Zarządu Miejskiego po meczu wpłacili 83.385 zł.

Spośród związków okręgowych na pierwszym miejscu znajduje się ŁOZPN — 258.702 zł, kolarski — 54.368, motocyklowy — 17.527 zł, lekkoatletyczny — 13.320 zł, piłki ręcznej — 10.011 zł, bokserski — 4.022 złotych.

Z powiatów na pierwszym miejscu znajduje się powiat brzeziński — 67.926 zł, radomszczański — 12.392 zł, opoczyński — 6.630 zł, rawski — 6.165 zł, sieradzki — 4.510 zł.

Myśleliśmy co prawda, że wpływ będą znacznie większe. Przecież nie jest żadną tajemnicą, że skoro na meczu ligowym jest ponad 10 tysięcy widzów, wpływ do kasy przekracza milion złotych, a tu tymczasem cała miesięczna akcja i to nie tylko na terenie Łodzi ale i w województwie przyniosła niewiele ponad milion zł.

W przyszłości trzeba poważnie za stanowiąc się nad akcją sportu na odbudowę Warszawy i lepiej jakiejś

dwie czy trzy imprezy specjalnie zorganizować na ten cel.

Rozumiemy, że organizatorzy wszystkich imprez sportowych mieli jak najlepsze chęci, ale bilans jest niezadowalający.

Woj. Urząd WF zastrzega się zresztą, że nadesłane dane nie są jeszcze ostateczne. Zapewne jednak nie wiele jeszcze wpłynęło pieniędzy i jeżeli osiągniemy półtora miliona zł., to będzie już rekord. Rekord ten trzeba będzie pobić koniecznie w przyszłym roku.

Betonowe lodowisko w Zgierzu

Sportowcy „Włókniarza” zgierzkiego szykują się poważnie do sezonu hokejowego. Na posesji, położonej w pobliżu Zakładu Włókienniczego w Zgierzu, wykonano już 75 proc. pracy przy ułożeniu nawierzchni betonowej.

W zimie na betonie tym znajdować się będzie lodowisko hokejowe, a latem plac ten służyć ma do propagowania jazdy na wrotkach.

Cieszymy się, że w Zgierzu znaleźli się działacze sportowi, którzy potrafili wybudować boisko hokejowe.

Uzgadniamy system walki i treningów bokserskich Kurs unifikacyjny PZB



W Londynie przedstawiciele naszego sportu bokserskiego wraz z delegatami GUKF przyszedli do przekonania, że chcąc wprowadzić sport pięściarski w Polsce na nowe tory, trzeba koniecznie zorganizować jak najprędzej kurs unifikacyjny dla wszystkich czołowych instruktorów pracujących w poszczególnych klubach sportowych.

Przecież na Olimpiadzie zarysowała się rażąca różnica w systemie walk naszych zawodników i zawodników, którzy walczyli i odnosili więcej zwycięstw niż nasi reprezentanci. Wówczas zorientowaliśmy się, że istnieje inna metoda nie tylko treningów, ale i walk na ringu.

Szybkość, opanowanie techniczne, i cios.

Sztam chodził, podpatrywał, zaciepał ręce i naradzał się z prezesem Bielwiczem.

Ostatecznie zdecydowano teraz właśnie zorganizować kurs unifikacyjny. Odbędzie się w Katowicach a profesorem będzie właśnie Feliks Sztam.

Cieszymy się, że na kurs powołano z Łodzi kilku naszych najwybitniejszych instruktorów, jak Garnarka, Pisarskiego, Kowalskiego, Kasznia, Cegielskiego, Pawliaka i Cyranka.

Przedstawiciele boks z innych miast Polski również znajdują się w Katowicach i niewątpliwie uzgodniona zostanie nowa metoda pracy.

Boks w Polsce cieszy się wielkim powodzeniem. Posiadamy liczne kadry młodych zawodników, którzy coraz częściej dają znać o sobie.

Trzeba dać tym zawodnikom porządną przeszkolenie.

Kurs unifikacyjny był bardzo potrzebny. Przecież u nas do niedawna każdy trener czy instruktor uczył tak, jak sam kiedyś walczył. Były to przeważnie metody przestarzałe.

Kurs unifikacyjny spełni bardzo poważną rolę i uzgodni na dłuższy czas metody pracy.

Czekamy na przyjazd Włochów

Wiadomość o przyjeździe do Łodzi bokserów włoskich wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Inna kwestia, że dla nas nie była to żadna rewelacja, bo przecież już przed kilku miesiącami pisaliśmy o pertraktacjach z zawodnikami Rzymu.

ŁKS otrzymał z GUKF zezwolenie na zorganizowanie meczu towarzyskiego i wszelkie zastrzeżenia pod tym adresem nie mają żadnego uzasadnienia.

Bokserzy Rzymu walczyć mają przed wyjazdem do Łodzi we Wrocławiu, a mecz w Łodzi ma się odbyć we środę o godz. 19 w hali „Wimpy”.

ŁKS zechce niewątpliwie wystąpić w jak najsilniejszym składzie. Ciekawi zresztą jesteśmy jak wypadną pięściarzy Rzymu we Wrocławiu. Na podstawie wyników wrocławskich będziemy mogli już coś niecoś wywnioskować. W każdym razie mecz z Włochami zapowiada się interesująco i zawody te w dużej mierze urozmaicą tegoroczny sezon pięściarski.

Dziś ciekawy mecz Włókniarz — Concordia

Dziś o godz. 11 w hali „Wimpy” odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi między „Włókniarzem” a „Concordią” z Piotrkowa.

Mecz ten zapowiada się interesująco, bo „Concordia” ostrzy apetyt na punkty.

Nie trzeba zapominać o tym, że „Concordia” potrzebna przecież raz już spłatać figla i wygrać ze „Zrywem”.

Ze względu na wycofanie się pięściarzy ŁKS z mistrzostw drużynowych walki toczą się w dalszym ciągu i zainteresowanie mistrzostwa mi jest, mimo wszystko, dosyć duże.

„Włókniarz” wystąpi dziś w swoim najlepszym składzie, nie chcąc oczywiście lekceważyć swego przeciwnika.

Dotychczasowa tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

1) „Włókniarz”	5:8	60:20
2) „Zryw”	5:7	52:28
3) ŁKS	5:5	38:42
4) „Concordia”	3:2	17:31
5) „Bawelna”	4:0	9:55

Na pierwszym miejscu znajdują się nadal „Włókniarz”, ale kto wie, czy potrafi pokonać bokserów „Zryw”. Tak czy inaczej nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między tymi dwoma klubami. Ich spotkanie będzie najciekawszym meczem tegorocznych mistrzostw.

Kto chce się gimnastykować?

Ref. Sportowy Okręgowy Komitet Związków Zawodowych podaje do wiadomości członkom Zw. Zaw., że dnia 1 listopada br. zostaną uruchomione sekcje gimnastyczne w Złotym i Mieście.

Głównym celem treningów wyżej wymienionych sekcji będzie przygotowanie się do masowego pokazu gimnastycznego, który odbędzie się w Warszawie w 1949 r. z okazji zakończenia 3-letniego planu gospodarczego.

Komisa Centralna Związków Zawodowych, przed wyjazdem do Warszawy sekcji gimnastycznych, urządzeń dwutygodniowy obóz treninowy.

Zapisy przyjmują Ref. Sportowy Okręgowy Komitet Zw. Zaw., ul. Traugutta Nr 18, III piętro, pokój 303, do dnia 1 listopada 1948 r.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK

71 PANI HANKI

POWIEŚĆ

— Ale ja mam! Mam swoją intuicję, która mnie nigdy nie zawodzi. To nie ma znaczenia, że ona jest bogata. Są bardzo chętni bogacze. Zapropnuj jej pieniądze, a zobaczysz, czy ich nie przyjmie. Jeżeli zostawia ci tyle czasu, to jedynie po to, by utwierdzić cię w przeświadczeniu, że nie wykrecisz się takim kosztem. Z tego, co mi o niej powiedziałeś, zdołałam przeniknąć ją na wskroś. To jest wstrętne, przebiegła baba! Zapropnuj jej pieniądze. Naturalnie nie dawaj jej ani grosza póki nie złoży ci na piśmie oświadczenia, że zgadza się na rozwód, biorąc winę na siebie. I nie wręczy ci owego świadectwa ślubu, które zabrała.

To przekonanie z jakim mówiłam musiało podziałać i na Jacka:

— Nie mamy — powiedział cicho — aż tak wielkiej ilości pieniędzy, jakiej na pewno by zażądała, gdyby jej o pieniądze chodziło.

— Więc trudno. Sprzedasz moją kamienicę, pożyczymy jeszcze coś od rodziców. Do skandalu nie wolno nam dopuścić. W ostatecznym wypadku powiemy wszystko ojcu, jestem przekonana, że bez chwili wahania da ile będzie mógł, byle tylko zatuszować tę ohydłą sprawę.

Jacek przez kilka minut siedział w milczeniu:

— Może i masz słusność — odezwał się wreszcie. — Zastanowię się nad tym. Na szczęście nic nie nagli.

Oburzyłam się:

— Jak to nic nie nagli?! A czy ty myślisz, że to jest wielka dla mnie rozkosz żyć w takiej atmosferze? W ciągłym oczekiwaniu awantury?!

Jacek uśmiechnął się blade:

— I dla mnie to nie jest rozkoszą. Gdybyś mogła wiedzieć, jak przygniatają cię ciężkie były dla mnie te długie tygodnie... Nie mówiłem ci o tym, gdyż miałem nadzieję, że uda mi się prędzej tę rzecz załatwić. Teraz jednak uznałem za konieczne wytłumaczyć ci prawdę. Jestem już taki zmęczony... Chciałem twej rady i dziękuję ci za nią. Jesteś bardzo dobra dla mnie, chociaż sądzisz, że na to nie zasługuję.

Wstał i dodał:

— Postąpisz, jak będziesz uważała za stosowne. Pamiętaj tylko o jednym, że powierzenie tej tajemnicy komukolwiek równałoby się ogłoszeniu jej całemu miastu.

— Nie obawiaj się. Rozumiem to sama.

— Gdyby to było możliwe, należałoby przede wszystkim zwrócić się o pomoc do twego ojca. On, jako znakomity prawnik, może umiałyby znaleźć jakieś wyjście.

— Tak — przyznałam. — Ale pogrzebałoby cię to w jego oczach na zawsze.

— Wiedziałem o tym. I dlatego jesteś jedyną istotą, której się zwierzyłem.

— Szkoda, że nie przed trzema laty — odpowiedziałam najchłodniej jak umiałam.

Nic nie zostało z jego zwykłej swobody. Czulałam, że nie odchodzi, gdyż nie wie, w jaki sposób się ze mną pożegnać. Zapytał jeszcze, czy czego nie potrzebuje na noc, potem szybko pocałował mnie w rękę i wyszedł.

Była już prawie pierwsza. Oczywiście o zaśnieciu nie mogłam nawet marzyć. Może to i lepiej. Przy-

najmniej udało mi się zaraz „na gorąco” spisać całą rozmowę.

Już siódma rano. Przez szpary w zasłonach wciśka się świat do mojej sypialni. Jeszcze zmierzają temperaturę i zasną. Dopiero jutro jakoś sobie ułożę to wszystko w głowie i zastanowię się nad wnioskami, jakie z tego trzeba będzie wyciągnąć. Już teraz wiem tylko dwie rzeczy; to, że Jacek mniej zasługuje na potępienie niż myślałam, i to, że mniej wart jest mojej miłości, niż mi się zdawało. Jak on mógł tak bardzo kochać tę wydrę!

Sobota

Wczoraj miałam tak wysoką temperaturę, że nawet pisać mi się nie chciało. Doktor był dwa razy. To taktowne ze strony Jacka, że nie narzucał mi swego towarzystwa. Choć doktor przypisuje gorączkę normalnemu rozwojowi choroby i twierdzi, że nie ma to nic wspólnego z nerwami, jestem przekonana, że to skutek nocnej rozmowy z Jackiem. Powiedziały mi to zresztą.

Mama siedziała przez cały czas przy mnie porządnie wystraszona. Miarą tego może być chociażby to, że przez pomyłkę dała mi całą łyżkę wody utlenionej, zamiast mikstury. Na szczęście spostrzegłam się i nie przełknęłam. Swoją drogą stryj Albin może i ma trochę racji w swoich poglądach na inteligencję mamy. Wieczorem podobno majaczyłam. To prawdziwie pomysłowy zbieg okoliczności, że wówczas oprócz mamy nikogo w pokoju nie było. Z jej relacji wiem, że mówiłem jakieś rzeczy o Robercie, o strzelaniu i o nieżywych kurach. Wymieniałam podobno jeszcze dużo innych imion. Na próżno jednak wypytywałam mamę. Nie umiała niczego powiązać. Tym lepiej. Czasami niezbyt wyostrzona inteligencja może się przydać.

d. c. n.

Sładami Judyma

toczy się praca w ośrodkach doświadczalnych Politechniki Łódzkiej

W woj. łódzkim istnieją dwa ośrodki doświadczalne Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego: w Skierniewicach — pola doświadczalne, w Rogowie — gospodarka leśna i technologia drewna.

Politechnika Łódzka również posiada dwa ośrodki doświadczalne w Mianowie i Puczniewie, które znajdują się w oddaleniu 38 km od Łodzi.

Politechnika Łódzka potrafiła w dość krótkim czasie przekształcić znane gospodarstwa okupanta mającej Puczniew i Mianów nie tylko we wzorowe gospodarstwa, ale stworzyć również ośrodki doświadczalne w dziedzinie wodno-melioracyjnej, wiołkienniczej i chemicznej.

Z rozmów przeprowadzonych z prezesami Komitetów Folwarcznych Mianów i Puczniew dowiedziałem się, że między robotnikami i kierownictwem administracji panuje atmosfera życzliwej współpracy i harmonii.

Przy „wizji lokalnej” stwierdziłem że domy mieszkalne są schudnięte po bielone z zewnątrz i wewnątrz.

W Mianowie pobudowano na nowo lub całkowicie przebudowano 14 widualnych dwukondygnacyjnych mieszkań na miejsce jednoizbowych nisko- i ciemnych chatki chłopskich. Krótko mówiąc, zlikwidowano tu odwieczne zagadnienie mieszkalne robotników rolno-gospodarskich. Na koszt ośrodka wybudowano szkołę z mieszkaniami dla nauczycieli oraz świetlicę robotniczą, która tu nigdy nie było.

W Puczniewie założono przedszkole i udzielono bezpłatnego lokalu 6-oddziałowej szkole i personelowi nauczycielskiemu.

Oto, co widziałem na własne oczy, a czego nie było dopatrzeć się nie mogąc w swych rozjazdach po prowincji łódzkiej w ośrodkach o na pewno mocniejszych podstawach finansowych. Zrozumiałem, że w ośrodkach doświadczalnych Politechniki Łódzkiej gospodarują spadkobiercy Judyma, którym szczerze leży na sercu nie tylko rozwój ośrodków doświadczalnych, majątków rolnych, ale i dobrobyt robotnika folwarcznego.

Jak przedstawia się strona naukowo-doświadczalna w ośrodkach?

Fakultet włókienniczy (jedyny, zresztą w Polsce) Politechniki Łódzkiej zainteresowany jest w pracy badawczej nad roślinami włóknistymi w warunkach klimatycznych Polski.

W dziedzinie przyrodniczo-hodowlanej i technologii włókna z Politechniki współpracuje również Lniarsko-Konopna Centralna Stacja Uniwersytetu Poznańskiego.

W Politechnice Łódzkiej konstruowane są pierwowzory maszyn do przeróbki zielonych konopi.

Autorzy tej metody są zdania, że przyszłość włókiennictwa należy do włókna konopnego, które przewyższa len, mocą włókna, produkowanego z jedwabni powleczalni.

Metoda przeróbki zielonego włókna konopi otwiera możliwość wyrobu z konopii delikatnych tkanin.

W ośrodku funkcjonują dwa pola doświadczalne. Lniarsko-konopne, na ziemi ornej i konopno-ląkowe nad Nerem.

Materiał doświadczalny skierowano do Doświadczalnej Rozszarni, a stamtąd do laboratoriów naukowych.

Badaniami nad utylizacją i oczyszczaniem ścieków miejsko-fabrycznych kieruje Wydz. Chemiczny Pol. Łódzkiej. Wyniki pierwszych doświadczeń ze ściekami były rewelacyjne. Konopie zasiane obok parcel lakowych wyrósł do 3,6 m, gdy w zwykłych warunkach o miedzę — mierza 2,40 m.

Stacja doświadczalna w Puczniewie ma dać odpowiedź na skomplikowane pytanie, jak najtaniej i najlepiej zagospodarować dolinę Neru (6.000 ha), mając na uwadze potrzeby surowca krajowego dla tutejszego przemysłu tkackiego i wymogi aprowizacyjne Łodzi (nabiał, pasza). Wyniki badań posłużą również

za materiał do rozwiązania analogicznych zagadnień innych osiedli wielkomiejskich w Polsce.

Jako zagadnienie odrębne potraktowano w Mianowie pierwsze w Polsce doświadczenia z rozpowszechnionym w Anglii — „krecim” drenowaniem na ciężkich ilach i glinach pół ornych. Sączek drenarski bez użycia rurek drenarskich, wykonany jest w podłożu przez specjalny aparat uciepiony za bardzo silnym traktem. Praca jest szybka i względnie niekosztowna, niewiele droższa od głębokiej orki motorowej. Czy w naszym klimacie wytrzyma próbę — na to mają dać odpowiedź doświadczenia w Mianowie.

Poza tym w ośrodkach przeprowadza się badania nad skutecznością środków chemicznych w walce ze szkodnikami roślin uprawnych i badania w dziedzinie mechaniki. Ośrodek ma służyć za teren do badań traktorów już budowanych w kraju i nowoprojektowanych w ramach działalności Pol. Łódzkiej. Chodź o lekkie traktory opalane węgiem zamiast importowanymi olejami.

Oto bilans osiągnięć naukowo-doświadczalnych, które przyniosą za szczyt nie tylko ich twórcom, ale całemu naszemu światu nauki i pracy.

Una granda esperanta familo

Obrady esperantystów polskich

Dziś obraduje w Warszawie III powojenny zjazd Esperantystów Polskich. Łódzki Oddział reprezentują na zjeździe p. Roslaniec, dr Soloniewicz oraz prezes oddziału p. Andrzejczak, będący jednocześnie członkiem plenum Zarządu Głównego Z. E. P. Prócz delegatów, na zjazd do Warszawy wyjechała z Łodzi 21 osobowa grupa esperantystów.

Sytuacja Oddziału Łódzkiego ZEP nie jest najlepsza. Oddział nie posiada nawet własnego lokalu. Mieści się kątem w gimnazjum Półkowskiej przy ul. Wólczańskiej 55. Mimo to jednak esperantysty urządzili w bieżącym roku 4 kursy języka międzynarodowego, w tym dwa w Łodzi i dwa w Zgierz. Kursy te ukończyło ogółem 83 osoby. Obecnie Związek organizuje nowy kurs esperanto. Zapisy już się przyjmuje.

Poza tym Łódzki Oddział wydał broszurę prof. Muszyńskiego pt. „Zarys historii języka międzynarodowego”. W ramach przyszłych prac, esperantysty łódzcy zamierzają wszcząć propagandę es-

peranto wśród młodzieży oraz na terenie Zw. Zawodowych i świetlic robotniczych.

W związku z tym, że na Uniwersytecie Łódzkim istnieje od dwóch lat lektorat esperanta, prowadzony przez inż. Temersona, przy Oddziale ZEP organizuje się specjalna sekcja studencka.

Grupa esperantystów łódzkich, choć nieliczna, potrafiła nawiązać

kontakty z całym prawie światem. Członkowie Związku korespondują z Australią, Japonią, Argentyną, krajami Afryki Południowej itp.

Na marginesie należy przypomnieć, iż język esperanto został wynaleziony przez warszawskiego lekarza dr Zamenhafa. W r. 1887 ukazał się pierwszy podręcznik esperanta, opracowany przez dr Zamenhafa. (ka)

Popisy górali w łódzkich świetlicach



„Podhale Tańczy i Splewa” to tytuł widowiska, w którym przesuwają się przed oczyma widza piękna sztuka ludowa górali z Nowosądczyzny i Nowotarszczyzny.

Zasluga leży po stronie Mieczysława Człobora Cholewy — górala beskidzkiego, znanego gawędziarza i etnografa podhalańskiego, który już przed wojną zorganizował najaktywniejszych górali artystów z bożej łaski i wraz z nimi ruszył w świat, zyskując wiele sympatii i uznania za oryginalną produkcję. Po wojnie zespół ten objechał Górny Śląsk, Mazury, Warmię, krakowskie, warszawskie, rzeszowskie i kieleckie, popisując się oryginalną gwarą w prelek-

cyjach i typowych „gadkach” górali, których wiele wyzyskało Polskie Radio. Taniec zbójnicki z prawdziwą „dziłkością” tańczy Wojtek Kłag i Antek Dybiec.

Grę na kobzie słyszemy w wykonaniu ostatniego i zarazem najlepszego kobziarza Słazka Mroza z Poronina, znanego wszystkim miłośnikom fatri i jego „posiadów” na pulawku u wylotu doliny Strażyskiej w Tatrach. Tańczy on również z werwą „krzesanego”, „góralskiego” i „drobnego” — wielebnego” a jego partnerka Stacha Bachledówna pięknie boczkuje i drobi w takt jego tańca. Jest to tańiec piękny, a łącznie ze zbójnickim obrazuje odmienność a zarazem klasycyzm tańców góralskich.

Dopełniają całości popisy Wojtko Kłaga w grze na najwzwyklejszej fujarce juhaskiej i na listku bluszczo-wym.

Fujarka, ten lekceważony i „najpodlejszy” instrument daje subtelne przeżycia słuchowe. Muzyka fujarkowa nie powinna być zaniedbywana lecz kontynuowana przez zespoły świetlicowe. Listek natomiast to umiejętność. Pierwszym propagatorem tego nie kosztującego instrumentu był Michał Piksa, ale przyznać na leży, że jego gra nie może się równać z grą Wojtko Kłaga, ponieważ specjalista przy nim nie mająca nie wspólnego z folklorem góralskim harmonia, którą „naciągali” to czego nie mógł „wydłagać” na listku.

Muzyka zespołu to stare geślaki, pięknie zdobione, dzieła jednego już wytwórcy tych instrumentów prof. Józefa Zbożenia z pochodzenia górala sądeckiego.

Szwajcarzy czytają wiersze o Warszawie

Znana dziennikarka szwajcarska Laure Elisabeth Wyss, zrealizowała dawno powzięty zamiar ogłoszenia wyboru poezji polskich w przekładzie na język niemiecki.

Wydany przez nią tom pt. „Warszawa” zawiera 12 wierszy, poświęconych stolicy Polski. Autorem przekładów jest poeta szwajcarski Nikolaus Boesch. Oto lista 12 poetów reprezentowanych w tej krótkiej antologii: Jarosław Iwaszkiewicz, Konstanty Ildefons Gałczyński, Antoni Słonimski, Leopold Staff, Gabriel Karski, Mieczysław Jastrun, Wiktor Worczyński, Stanisław Ziembicki, Adam Ważyk, Tadeusz Kuślik, Julian Tuwim i Władysław Broniewski.

Książka, wydana w estetycznej szacie graficznej, zamyka piękne poświęcone pióra p. L. E. Wyss.

Wielu z nas pamięta jeszcze na pewno miły przedwojenny film „Kongres tańczy”. Przyszł mi on w tej chwili na myśl w związku z mającym się odbyć za kilka dni w Warszawie Kongresem Satyryków. Satyrycy co prawda przeważnie tańczą dość źle, ale umieją (a przynajmniej powinni umieć) śmiać się. Można by więc przypuszczać, że film — gdyby taki nakręcono — z tego zjazdu nosiłby tytuł „Kongres się śmieje”.

Można by sądzić, że obrady będą się toczyły w nader pogodnej atmosferze, pełnej wzajemnej życzliwości i beztrudnego żartu, choć oczywiście „w trosce o dobro” tego żartu.

Ta właśnie troska o dobro jest powodem zwolania Kongresu. Najwidoczniej więc z żartem nie jest za dobrze.

Żart, jak każdy inny towar, posiada producenta i odbiorcę. Producentami bądź zraszają się w spółdzielniach, którym są przeważnie tygodniki humorystyczne, lub pół humorystyczne, bądź też praktykują na wolną rękę. A czasami

nawet rozporządzają swój towar na „czarnym rynku”. Ten ostatni zepsuł się niestety. Oto, co ze szczerą troską pisze Stanisław Sojecki w „Expressie Wieczornym”:

„Ale do rzeczy, słyszałem wczoraj Z ucha do ucha szeptany żart. Zgroza! Noc całą męczy mnie z mora, Albowiem żart ten diabła był wart!”

Lecz to nieważne, iż żart surowy —

Dowcip nie zawsze humorem łudzi, Lecz to był dowcip antyrządowy I to mnie grębi, że taki zły!

Kogo zaliczam do odbiorców nie potrzebuję chyba tłumaczyć. Natomiast (skoro już zaczęłam cytować) przepiszę jeszcze z „Przekroju” opinię o nich red. „Problemów”, Tadeusza Unkiewi-

cza. Unkiewicz rad jest, że pismo osiągnęło nakład 100.000 egzemplarzy miesięcznie mimo dość wysokiej ceny stu złotych za numer.

„Nie jestem pewien — pisze — czy znalazłoby się tyle samo płacących po sto złotych za pismo humorystyczne i jestem skłonny w swej dumie przypuszczać, że Polacy bardziej kochają się w wiedzy, niż w dowcipie. Wolą być ponurzy, ale wykształceni”.

Że Polacy „kochają się” w wiedzy, to naprawdę świetnie i życzę „Problemom” jeszcze większego nakładu. Przeraziłoby mnie natomiast, ostatnie zdanie, gdybym była pewna jego słuszności. Myślę jednak, że Polacy wcale nie „wola” być ponurzy. Chcieliby być i wykształceni i weseli, a nawet potrafiliby być tym weseli, im bardziej byłiby wykształceni. Nam naprawdę nie brak poczucia humoru. A jeżeli zbyt rzadko je u-

zewnętrzniamy, to dlatego, że za mało jeszcze jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Utażło się u nas mniemanie, że humor jest czymś odświętnym (jak niedzielne półświecie na komedie, czy przeczytanie humorystycznego tygodnika), natomiast życie codzienne żąda od nas powagi. Uwierzyliśmy, że okolicznościowe przemówienie, „za gajenie”, artykuł wstępny w gazetce, język urzędowych papierów itd. itd. — muszą być niezmiernie pełne godności i że każdy wpleciony w nie uśmiech tę godność osłabia. Uwierzyliśmy, choć w głębi ducha pragnęlibyśmy bar-dzo, żeby tak nie było. Nic bardziej nie potrafi zmęczyć niż ciągła celebrazja. Właśnie ją chcielibyśmy zachować na święto. Patos (oczywiście ten w najlepszym gatunku) powinien być stosowany tylko do spraw najwyższej wagi. A na codzień chcemy uśmiechu

Przed narodem niosą oświaty kaganiec (Nowy dział „Wiedzy Powszechnej”)

Obserwowane obecnie duże zainteresowanie naszego społeczeństwa kwestiami pedagogicznymi znalazło również swój wyraz w stworzeniu przez wydawnictwo popularno - naukowe „Czytelnika”, „Wiedza Powszechna”, nowego działu wychowawczo - oświatowego.

Z tego właśnie dąsła ukazało się do obecnej chwili 10 publikacji. Zeszyt „Fazy rozwoju umysłowego człowieka”, którego autorem jest mgr. Adolf Mielak, zawiera przegląd poszczególnych etapów rozwoju umysłowego człowieka od momentu kształtowania się w okresie niemowlęctwa pierwszych funkcji umysłu jak pamięć, wyobraźnia, myślenie aż do pełnej jego dojrzałości.

Zarysem przedstawiającym rozwój najbardziej charakterystycznych współczesnych metod nauczania dzieci normalnych i upośledzonych umysłowo oraz starszej i młodszej — jest zeszyt dr. Jana Konopnickiego pt. „O metodach nauczania”.

Dr. Łukasz Kurdybacha w zeszycie zaty-tuwanym „Zawód nauczyciela w ciągu wieków” zapoznaje czytelnika z historią warunków pracy, stanowiska w społeczeństwie, przygotowania zawodowego i sytuacji materialnej nauczyciela od czasów starożytnych aż do nam współczesnych. Zeszyt oprócz tego przedstawia trudną rolę społeczną nauczyciela w poszczególnych okresach historycznych i w takich nowoczesnych państwach kapitalistycznych jak: Anglia i Stany Zjednoczone.

W zagadnieniu społecznego wychowania wkrocza praca dr. Tadeusza Nowackiego „Rozwój uczuć społecznych u dzieci i młodzieży”. Autor w interesujący sposób omawia kształtowanie się uczuć społecznych człowieka w trzech jego pierwszych okresach życia: w wieku przedszkolnym, szkolnym i w czasie dojrzałości.

Analizując najciekawsze spotykane w życiu błędów wychowawczych rodziców jest publikacja dr. Wandy Ptaszyńskiej pt. „Błędy wychowawcze rodziców”. Wykrywanie i omawianie przez autorkę frędzeli tych błędów przyczyniła się wydatnie do zwiększenia wartości tej użytecznej książeczki.

Dr. Wincenty Okoń w zeszycie „Hasła szkoły twórczej i szkoły pracy” zapoznaje czytelnika z nowymi prądami wychowawczymi. Oryginalnym podaniem są dwa kierunki współczesnej pedagogiki a mianowicie dągnięciem do wypowiedzenia w szkole pracy fizycznej jako czynnika wychowawczego i wychowania przez sztukę.

W zeszycie zatytułowanym „Sztuka dziecka” również dr. Wincenty Okoń przedstawia poszczególne fazy rozwoju dziecka nieudolnego twórczości artystycznej dziecka, lecz mającej duże znaczenie dla wykształcenia się pełnej osobowości przyszłego artysty.

Dr. Tadeusz Nowacki w zeszycie „Zadania kształcenia zawodowego” po sprzecznym pojęciu samego zagadnienia wy-kazuje znaczenie gospodarze, polityczne i społeczne kształcenia zawodowego.

Bogata tematyka poszczególnych zeszytów jak i fachowość w opracowaniu zagadnień powinny sprawić, że tym nowym dzianem „Wiedzy Powszechnej” zainteresuje się nie tylko nauczycielstwo i młodzież zakładów kształcenia nauczycieli, lecz również w pierwszym rzędzie rodzice i szerokie rzesze czytelników.

Wyżej wymienione publikacje są już do nabycia we wszystkich księgarniach „Czytelnika”. Szczegółowych wyjaśnień i informacji o tematyce zeszytów jak i o samym wydawnictwie udzieli czytelnikom Dział Odpowiedzi „Wiedzy Powszechnej” w Warszawie, ul. Wlejska 11.

Wielki dzień unaków łódzkich

Wczoraj w Olechnowie koło Włocławka odbyło się uroczyste zakończenie prac I Brygady Terytorialnej „Służby Polsce”. Uroczystość rozpoczęła symboliczna godzina pracy junaków.

Po przybyciu gości z Łodzi, dowódca Brygady mjr. Sikorski zdał sprawozdanie z wyników dwumiesięcznej pracy Brygady, podkreślając przy tym zapał i wysiłek junaków, włożony w rozbudowę węzła kolejowego w Olechnowie i na Widzewie.

Po przemówieniu komendanta wojewódzkiego „SP” pplk. Koźłuka i okolicznościowych przemówieniach gości, odbyło się rozcienie nagród i odznaczeń junakom. Uroczystość zakończyły występy artystyczne. (1)

Żart, jak każdy inny towar, posiada producenta i odbiorcę. Producentami bądź zraszają się w spółdzielniach, którym są przeważnie tygodniki humorystyczne, lub pół humorystyczne, bądź też praktykują na wolną rękę. A czasami

Troska o żart

Wielu z nas pamięta jeszcze na pewno miły przedwojenny film „Kongres tańczy”. Przyszł mi on w tej chwili na myśl w związku z mającym się odbyć za kilka dni w Warszawie Kongresem Satyryków. Satyrycy co prawda przeważnie tańczą dość źle, ale umieją (a przynajmniej powinni umieć) śmiać się. Można by więc przypuszczać, że film — gdyby taki nakręcono — z tego zjazdu nosiłby tytuł „Kongres się śmieje”.

Można by sądzić, że obrady będą się toczyły w nader pogodnej atmosferze, pełnej wzajemnej życzliwości i beztrudnego żartu, choć oczywiście „w trosce o dobro” tego żartu.

Ta właśnie troska o dobro jest powodem zwolania Kongresu. Najwidoczniej więc z żartem nie jest za dobrze.

NIEDZIELA 31 PAŹDZIERNIKA

DZIS: Antonina JUTRO: Wszystkich św.

KRONIKA

Ważne telefony: Komisarz Miejski M. C. 253-80, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-43, Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-37, Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11, Straż Pożarna

Dyżury aptek

Dnia 31. X. br.: Bartoszczyński (Piotrkowska 95), Czyskiego (Rokietnicka 53), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiego - Koprowskiej (Płac Wolności 2), Staniewicza (Pomorska 91), Sulejki (Ragowska 51). Dnia 1. XI. br.: Groszkowski - 11 Listopada 15, Jarzębowski - Pabianicka 212, Krasinska - Jaracza 32, Kon - Pl. Koscielnego 8, Luszczewski - Główna 50, Raczynski - Kanał 54, Rytel - Kopernika 26, Wagner - Piotrkowska 67.

Teatry

Teatr W. P. - ul. Jaracza 21. W niedz. o godz. 15 i 19.15, w poniedz. o godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”. Faniwowy Teatr Powszechny - ul. 11 Listopada 21. W niedz. o godz. 16 i 19.15, w poniedz. o godz. 19.15 „Nadzieja”. Teatr Kameralny - Dąbrowskiego 34. W niedz. o godz. 15.30 i 19.15 dla Zw. Zaw. „Kadet Winslow”, w poniedz. o godz. 19.15 otw. sez. 1948/49 sztuka „Kadet Winslow”. Teatr „Sirena” Traugutta 1. W niedz. o godz. 16.30 i 19.30, w poniedz. o godz. 19.30 „Pani Prezesowa”. Teatr „OSA” ul. Zachodnia 43. Telefon 149-03. W niedz. o godz. 16 i 19.30, w poniedz. o godz. 19.30 „Pepina”. Teatr Lufina - Piotrkowska 243. W niedz. i poniedz. o godz. 19.15 - „Pielkna Helena”. Teatr Kukiel RTPD - ul. Narutowicza 27, telefon 169-07. „Pisnki” - codziennie przed pończotkami dla szkół. W niedziele o godz. 12 widozki otwarte. Filharmonia, ul. Narutowicza 20. W niedz. o godz. 12.15 III Poranek Symfoniczny.

Cyryk Nr 2 - Plac Niepodległości. Nowy atrakcyjny program, w dni powszednie o godz. 19.30, w soboty o godz. 15.30 i 19.30, w niedz. o godz. 12.15 i 19.30.

Muzea Miejskie - Włocławskiego 36 otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków. Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków. Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków.

Miejska Galeria Sztuki Plastycznej - park im. H. Sienkiewicza - Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10-13 i 15-18. W niedz. i święta od 10-18.

Kino

Adria - ul. Marszałka Stalina Nr 1: „Kontak garbuszek”, w poniedz. „Białe kłopoty” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młodz. Balonik - ul. Narutowicza Nr 20: „Zakazane piosenki” - nowa wersja (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) doz. dla młodz. Bajka - ul. Franciszkańska Nr 21: „Słaby kawalerskie” (godz. 18, 20, w niedz. 16), doz. dla młodz. Gdynia - ul. Dąbrowskiego Nr 3: Program Aktualności kraj. i zagr. Nr 36. (godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21). Hell (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „Kontak garbuszek”, w poniedz. „Białe kłopoty” (godz. 16, 18, 20, 22, 23, w niedz. 14, 20). Polonia - ul. Piotrkowska Nr 7: „Starek pułapka”, w poniedz. „My z Kroszadatu” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młodz. Prezdwojnie - Seromskiego 74/76: „Decyzja prof. Milasa” (godz. 18, 20, w niedz. 15), doz. dla młodzieży. Robotnik - ul. Księżego Nr 13: „Przeznaczenie” (godz. 18.30, 20.30, w niedz. 14.30) doz. dla młodz. Herold - ul. Rzgowska Nr 2: „Ulles złoczyńców”, w poniedz. „Romans Pajana” (godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30) niedozw. dla młodzieży. Muza - Ruda Pabianicka: „Wyspa skarbów” (godz. 18, 20, w niedz. 16), doz. dla młodz.

Zima - to ciężki okres

szczególnie dla najbardziej potrzebujących Jak Łódź organizuje Pomoc Zimową

1 listopada rozpoczyna się akcja Pomocy Zimowej, która trwać będzie do dnia 30 kwietnia 1949 r.

Tegoroczna akcja na rzecz najbardziej potrzebujących będzie miała nieco inny charakter niż w latach ubiegłych. Prezydium Rady Ministrów bowiem doszło do wniosku, że pomimo stałej poprawy sytuacji gospodarczej i stałego wzrostu dochodu narodowego kraju nie zdążono jeszcze całkowicie zaleczyć ran, zadanych przez wojnę. Wiele jeszcze osób potrzebuje opieki i pomocy ze strony państwa i społeczeństwa lepiej sytuowanego.

Łódź rozpoczęła już przygotowania do akcji. Oczekuje się plenaryjne posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej, na którym ustalono wytyczne zbiórki oraz plan przyjęcia z pomocą najbardziej potrzebującym.

Zbiórka rozpocznie się 1 listopada. Poza kwestami, zbórkami na listy ofiar oraz organizowaniem imprez dochodowych będą opodatkowane na rzecz Pomocy Zimowej bilety na wszystkie imprezy rozrywkowe, rachunki za zużycie światła i gazu, rachunki za komorne oraz Urzędy

Skarbowe przy sprzedaży świadectw przemysłowych będą ściągali pewne kwoty na rzecz pomocy najbardziej potrzebującym. Stawki są następujące:

Poczynając od 1 listopada do rachunków za światło i gaz będzie doliczana na rzecz Pomocy Zimowej kwota równa 10 proc. wysokości rachunku. Do biletów kinowych będzie się doliczać po 3 zł. a do biletów teatralnych w zależności od ceny biletu od 5 do 10 zł.



NIEDZIELA 31 PAŹDZIERNIKA 7.05 Wład. dla wsi. 7.20 Muz. poran. 8.00 Dziennik. 8.15 Przegl. prasy st. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka poranna. 8.55 Wiadom. Spół. Kom. Radiof. Kraju. 9.00 Nabożeństwo 10.00 Aud. dla chorych. 10.10 „Uśmiechy wesołości” - Transmisja z Fabryki „Bygwar” w Włocławku. 10.15 Wesoła Padwa. 11.15 Progr. na dziś. 11.30 „Na widowni tygodnia” felieton H. Ebie. 11.30 Muzyka. 11.45 „Z frontu radiotelegrafii” - wiad. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejana. 11.55 Komunik. ty. 11.57 Sygnal czasu i Hejnał. 12.04 Poranek Symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. P. R. pod G. Fiełberga. 13.00 Radiokwadrans. 13.10 Przegląd najciekawszych aud. przyszłego tygodnia. 13.15 „Więść polska podrażnia rolników radzieckich” - aud. słowno-muzyczne. 14.00 „Królewskie piasek” - 14.10 „Lipnicy” - aud. słowno-muzyczne dla dzieł. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „Życie w Cytadeli” - słuchowisko wg powieści A. Jakubsona. 16.00 Muzyka poważna. 16.40 Chwała Błona St. 16.55 „Nowe książki” - felieton. 17.00 Koncert muz. radzieckiej. 18.00 „Ok. tawia” - opowiadanie. 18.15 Utwory skrypcyjne kompozytorów radzieckich. 18.25 „Melodie świata”. 19.00 „Bezbronna letnia - audycja rozrywkowa w/g A. Czechowa. radiof. M. Blochowiec. 19.25 Muzyka. 19.45 Montaż literacki pt. „Poeci radziecy o Polsce”. 20.00 Dziennik. 20.40 „Młwi WZO. 20.45 Wiad. sport. lokalne. 20.55 Omów. pocer na jutro i komunik. ty. 21.00 „Z życia Zw. Radiotelegrafii”. 21.30 „Europa Polim Górnikiem”. 22.00 Wiad. sportowe. 22.10 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej P. R. 22.45 „Co się zdarzyło” - mies. przegląd wydarzeń w omów. T. Markowskiego. 23.00 Ostat. wiadomości. 23.10 Muz. taneczna. 23.10 Program na jutro. 24.00 Koncert żyweń. 0.30 Zakł. aud. i Hymn.

PONIEDZIAŁEK, 1 LISTOPADA 7.00 Sygnal czasu. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 D. c. muzyki. 9.00 Nabożeństwo w kościele Goł. niemieckiego w Łodzi. Kazanie ks. p. W. Ławrynowicza. 10.00 Muzyka. 10.10 „Kam. narda buraczana”. 11.00 Piotr Czajkowski. fragment koncertu fortepianowego b. moll op. 23. 11.15 Z taśmy fragm. Akademii filmowej ku czci 31 Rocznicy Rewolucji Październikowej. 11.45 Pym. 11.50 Rezerwa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 „Lubię” - wiad. jutro raport. 13.25 Muzyka ludowa. 14.00 „Anta z Zł. onego Wzgorza” - skwer. dla dzieci. 14.40 W. Zolotarew - Kwiat op. 45. 15.10 „Szumek Bocheńskie” - słuchowisko w/g Gny de Maupassanta. przekład i realizacja Zb. Knapki. 15.55 Muzyka poważna. 16.35 „Uliczka klaszorna” 6. ty. aud. powieści radiowej A. Fowleskiej. 17.00 Koncert Państw. Chóru Radia Buł. garskiego. 17.30 Koncert poniedz. 18.00 „Zawładowca Tatian” nowela L. Sobolew. 18.30 „Dusza morska”. 18.35 Piosenki kompozytorów rosyjskich. 18.35 Muzyka organowa w wyk. W. Oświeci. 19.00 Aud. poetycka. 19.10 Muzyczny „Chowańczyna” - Narodowy dramat w 5 aktach (myst). 20.00 Dziennik. 20.20 D. c. Dramatu. 20.47 Wiadomości sportowe. 20.57 D. c. Dramatu „Chowańczyna”. 22.45 Otw. prog. kół na jutro. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muzyka 23.50 Program na dzień następn. 24.00 Zakochanie audycji i Hymn.

Wiadomości kupieckie

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi wzywa ogół członków do jak najliczniejszego udziału w procesji żałobnej, która w Dniu Zadusznym o godzinie 9 rano wyruszy z Kłoczków Garnizonowego na cmentarz Wojskowy na Dołach, i która będzie wyrazem hołdu społeczeństwa dla bohaterów i ofiar miłobnej wojny. (k 2109)

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA - ul. Daszyńskiego 34 Dż. dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.15 dla Zw. Zaw. „Kadet Winslow”. W poniedziałek 1 listopada otwarcie sezonu 1948/49 sztuką Terence Rattigama „KADET WINSLOW”. Udział biorą: Stanisław Bryński, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Ja. Kubińska, Janusz Jaron, Halina Kosobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Miłkojowski i Konstanty Pągowski.

Decoracje i kostomy Władysława Daszewskiego. Reżysera Erwina Axera. Kasa czynna od 12, tel. 123-02. (k 2043)

ROMA - ul. Rzgowska Nr 84: „Tajemnica wyścigów” (godz. 15, 20.30, w niedz. 15.30), niedozw. dla młodz. STYLLOWY - ul. Kilińskiego Nr 123: „Na morskim szlaku” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30), doz. wolny dla młodz. SWIT - Białych Rynek Nr 5: „15. letni kapitan” (godz. 18, 20 w niedz. 16), doz. dla młodz. TECLA - ul. Piotrkowska Nr 108: „Zakazane piosenki” - nowa wersja (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30) doz. dla młodz. TATRY - ul. Sienkiewicza Nr 40: „Aktorka” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. od lat 12. WISLA - ul. Daszyńskiego Nr 1: „Narcyzona z Turkmenii” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młodz. WŁOŚNIARZ - ul. Zawadzka Nr 16: „Przygody na wakacjach” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) doz. dla młodz. WOLNOŚĆ - ul. Naobrotowskiej Nr 16: „Starek pułapka”, w poniedz. „My z Kroszadatu” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młodzieży. ZACHETA - ul. Zgierska Nr 28: „Ostani Mohikania” (godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30), doz. dla młodz.

Wnio Po prostu - Powiedz, Karolu, jak ty byś mógł żyć bez mnie? - Jak? Taniej!

Z ukosa

Co o niej mówią

O pani Marioli różni ludzie różnie mówią. Ot, na przykład:

MĄŻ (za czasów narzeczeńskich): Mariola? O, nie ma miłszego stworzenia pod słońcem! To sama słodycz. Jaka jest dobra dla mnie, jaka serdeczna. Nie ma w niej nic egoizmu, zarozumiałości, snobizmu. Jest niezwykle subtelna i delikatna. Potrafi współczuć z człowiekiem w nieszczęściu, służyć radą, pomocą. Naturę ma potężną i taką, powiedziałbym, syczącą. A zewnętrznie? Doprawdy trudno o wdzięczniejszy wygląd.

MĄŻ (po 15 latach pożycia): Mariola? Bóg mnie pokarał taką żoną. Chyba gorzej nie mogłem trafić. Głupia, zła, egoistyczna. Myśli w swej pustocie tylko o strojach i o szmince. Nigdy nie ma dla mnie wyrozumiałości. Domaga się ode mnie pieniędzy w chwili, gdy ja mam akurat finansowe trudności i nie chce słyszeć żadnych tłumaczeń. Jest skrajną materialistką, zgrzybliwa i niedelikatna. Zewnętrznie? Doprawdy nie wiem, gdzie miałem opady, gdy się z nią żeniłem.

PANI MONIKA (przyjaciółka): Mariola? O, ta osoba potrafi się doskonale maskować. Ręczę, że zdradza męża na prawo i na lewo. Jak potrafi przewracać oczami do mężczyzn, gdy zdaje jej się, że nikt tego nie widzi. Jak ich kokietuje, prowokuje... I nie wiem doprawdy, co w niej ci mężczyźni widzą. Ani mądra, ani elegancka, ani ładna. Nogi ma zbyt grube, szyję za krótką, usta za szerokie. A przy tym jaka pewna siebie i jaka łatwa w zbliżeniu z mężczyznami.

PAN ALFRED (znany urodziciel): Mariola? Ta kobieta czasem mnie do pasji doprowadza. Przez tę swoją niedostępność i chłód. Ile wysiłku włożyłem w to, żeby ją trochę rozruszać! I nic. Wcale temperamentu widocznie nie ma. A szkoda, bo kobietka pierwsza klasa. Jakie nogi, jaka szyja, jakie usta. Cud! Zszy tylko nie była taka trudna.

Oto, co mówią o pani Marioli. Sądy całkiem sprzeczne. A gdzie jest prawda? - Może wszędzie po trochu, bo charakter ludzki nie jest jednolity. W każdym z nas drzemie po kilka natur.

WŁAD.

Oiary

Świetlica robotnicza przy Państw. Zakł. Przem. Dzier. i Wel. z wieczorku tanecznego przekazuje za pośrednictwem Red. „Dziennika Łódzkiego” na odbudowę Warszawy zł 4.100. Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego, Łódź, Piotrkowska 89, na odbudowę Warszawy zł 10.000.

Być w Zgierzu i nie odwiedzić Zw. Zaw. Przem. Włók. to fak. jak być na Wystawie ZO i nie widzieć iglicy.

Związek ten. Mający ok. 5.700 członków, jest największą zawodową organizacją w Zgierzu, która wraz z rodzinami stanowi 75 proc. ludności miasta.

Z rozmowy z sekretarzem p. St. Stelmachem dowiadujemy się o najbardziej aktualnych sprawach Związku.

Na dwu ostatnich zebraniach Rad Zakładowych zapadły uchwały, aby tegoroczny plan produkcji wykonany został do 1 grudnia rb. Rozpoczęto walkę z marnotrawstwem surowca i czasu. Wrecono nagrody za IV etap młodzieżowego wyścigu pracy. Nagrodzono 24 młodocianych. Najlepsze wyniki - 311,3 proc., osiągnęła cerowaczka w PZPW Nr 31 Zuzanna Barylska. Władysława Gawłowska 279,4 proc. normy. Skrecają Halina Drogoszewska - 185,1 proc.

Co przemysł nie odczuwa braku sił roboczych? - Ołóż to, przemysł cierpi chronicznie na brak sił. - A co Związek na to?

Z wędrówek po województwie

Włókniarze założyli w Zgierzu najlepsze w Polsce lodowisko

Postanowiliśmy uruchomić coś w rodzaju bursy czy hoteliku na sześć dni w tygodniu dla zwerbowanych z okolic robotników. Zostaną oni należycie przygotowani do pracy w zakładach. Praktyka i nauka trwać będzie przez 3 miesiące.

Co robi Związek w zakresie kulturalno - oświatowym? - Przy Zw. istnieje dom kultury PZPW i 2 świetlice.

Tu, poza większymi imprezami i przedstawieniami zespołów świetlicowych, prowadzi się kursy dla alfabetów, lekcje esperanta i gry na fortepianie. Sekcja dramatyczna pod reżyserią Józefa Właczka pracuje bardzo intensywnie. Na odbudowę Warszawy daliśmy dwa przedstawienia i zebraliśmy 30 tys. zł. - A jak wygląda opieka społeczna?

Mamy dwa wzorowe żłobki przy PZPW Nr 30 i PZPB. Niebawem zostanie uruchomiony trzeci przy PZPW Nr 31. Ze żłobków korzysta 75 dzieci.

Na temat życia sportowego Związku udzielił mi informacji mgr. Edward Lubnar, kierownik referatu wychowania fizycznego i sportu.

Co referat sportowy robić będzie przez czas zimy? - Jak już doniosł o tym „Dziennik Łódzki” za kilka dni (15.11) Zgierz uzyska największe i najlepsze lodowisko o nawierzchni betonowej. Nawierzchnia ta umożliwi uzyskanie tafl lodowej już przy temperaturze 1 stopnia.

W towarzystwie p. Lubnara udaliśmy się na miejsce. Około 1800 m kw. obszaru pokryto betonem. Półkola lodowiska „banda” pomalowana na biało w kształcie elipsy wy-

sokości 1.20 m. Przy wejściu budynek na kasę, garderobę i bufet. Nad lodowiskiem 20 lamp łukowych. - Skąd wzięliście na to wszystkie pieniądze?

Zarząd Główny Włókniarzy udzielił nam bezwrotnej pożyczki pół miliona zł. a teren przy ul. Strękowskiej otrzymaliśmy od PZPW. W letnie chcemy tu urządzić jazdę na wrotkach.

Zgierz otacza lasy, które obejmują obszar 590 ha. Niemcy prowadzili dewastacyjną gospodarkę leśną. Opracowano więc 10-letni plan. W tym okresie lasy zgierskie wrócą do swej świetności. Najbliższe partie lasu to uroczyisko „Chelmy” i „Nowa Gdynia”. Tu w najbliższej przyszłości powstanie wielki park ludowy.

Lekarz jest przyjacielem chorego

Art. 120 konstytucji radzieckiej powiada, że każdemu obywatelowi przysługuje „bezpłatna opieka lekarska oraz korzystanie z szeroko rozgałęzionej sieci uzdrowisk urzędowych do użytku ludzi pracujących”.

Przepis ten jest w pełni realizowany.

W okresie 30 lat rządów ludowych nastąpił w Zw. Radzieckim ogromny wzrost lecznictwa społecznego i wszelkiego rodzaju urządzeń lekarskich. Wzrost ten został zahamowany podczas wojny, gdy hitlerowskie wojska splądrowały i zniszczyły ty-

siące szpitale, ambulatoria i ośrodki zdrowia, ale pierwsze powojenne lata dowiodły, że to zahamowanie było tylko czasowe.

Każda większa fabryka w Związku Radzieckim ma swoje własne ambulatorium lub szpital, które, oprócz działalności leczniczej, są w stałym kontakcie z inspektorem pracy, z którym wspólnie opracowują plany zapobiegania wypadkom przy pracy oraz podniesienia stanu higieny pracy.

Prywatna praktyka lekarska nie jest zabroniona i każdy ma prawo zasięgnąć porady prywatnego leka-

rza. Jednakże bezpłatne lecznictwo jest tak rozpowszechnione, że lecznictwo prywatne nie odgrywa większej roli.

Specyficzną cechą radzieckiej służby zdrowia jest nacisk jaki się kładzie na profilaktykę — kierowanie wszystkich wysiłków i środków na zapobieganie chorobom. Wszystkie organy Państwa Radzieckiego zajmują się akcją zapobiegawczą. W przemyśle — dba się o wprowadzenie zdrowych warunków pracy. Przy planowaniu miast — niemają rolę odgrywa względ na zdrowie pracującej ludności. Przez szeroką akcję propagandową — uświadamia się publiczność o najnowszych zdobyczkach medycyny i podnosi się w ten sposób poziom higieny życia ludności.

Ponieważ ochrona zdrowia jest w rękach Państwa, kwestia tzw. etyki lekarskiej jest rozwiązana prosto i łatwo. Stosunek lekarza do jego kolegi jest zdrowy i pozbawiony zazdrości.

Stosunek lekarza do pacjenta nie jest stosunkiem kupca do klienta, ale układa się na podstawie życzenia przywrócenia pacjentowi jak najlepszej zdrowia.

Specjalną uwagę poświęca się opiece nad matką i dzieckiem. Według obowiązującego prawa, pracujące kobiety radzieckie otrzymują urlopy przedowe 35 dni przed i 42 dni po rozwiązaniu. Podczas urlopu otrzymują one pełne wynagrodzenie.

Radziecka medycyna przeszła przez ciężką próbę podczas ostatniej wojny — egzamin ten zdała celująco: więcej niż 70 proc. rannych wyleczono tak, że mogli powrócić do czynnej służby wojskowej. Ani w armii ani poza nią nie wybuchły pod czas wojny żadne epidemie, które zazwyczaj towarzyszą wszystkim wojnom.

Rząd radziecki zawsze przywiązywał wielką wagę do rozwoju wiedzy medycznej. Już w r. 1918 utworzono Naukową Radę Medyczną, w skład której wchodził wybitni specjaliści. Obecnie we wszystkich dziedzinach

medycyny istnieje wiele instytutów badawczych.

Głównym ośrodkiem naukowej myśli medycznej jest Akademia Nauk Med. ZSRR. Pierwszym jej prezydentem był Mikołaj Burdenko (zmarł w 1946 r.) znany specjalista w dziedzinie chirurgii mózgu; podczas wojny był on naczelnym lekarzem Armii Radzieckiej. Obecnie prezesem Akademii jest Mikołaj Anyczkow.

Studium Księgowania i Planowania Gospodarczego

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi otwiera z dniem 15 listopada 1948 r. „STUDIUM KSIĘGOWOŚCI I PLANOWANIA GOSPODARCZEGO”. Studium trwać będzie od 15.11.1948 do 30 maja 1949 r.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Izby w Łodzi, Al. Kościuszki 4 — trzy razy w tygodniu po 3 godziny, w godzinach wieczornych.

Przyjmowani będą kandydaci posiadający średnie wykształcenie i praktykę względnie długoletnią praktykę zawodową. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat Studium, Al. Kościuszki 4, codziennie w dni powszednie od godz. 13 do 15 (pokój Nr. 1).

Msze żałobne

2 listopada r.b. po nabożeństwie żałobnym o godz. 9 rano, wyruszy z Kościoła Garnizonowego św. Ducha procesja na cmentarz Wojskowy, gdzie zostanie odprawiona uroczysta msza święta za dusze poległych obrońców Ojczyzny.

Nowy dom na Stokach dla tramwajarzy

Każdy nowy dom, który powstaje w Łodzi może spotkać się tylko z najżyczliwszą opinią społeczeństwa łódzkiego. Dobrze więc uczyniło miasto, przeznaczając na wniosek Dyrekcji MKZ blisko 9,5 miliona zł. na wykończenie budynku na Stokach przy ul. Skalmęj 5/7. W budynku tym na wiosnę zamieszka 12 rodzin naszych tramwajarzy. Jak najwięcej takich domów! (F).

Coś dla fachowców i półfachowców

W rzemiośle jest obecnie wiele „półfachowców”. Są to przeważnie młodzi ludzie, którzy w okresie okupacji rozpoczęli pracę bezpośrednio w zakładach przemysłowych, nie biorąc systematycznej nauki. Obecnie dąży się do gruntownego przeszkolenia tych ludzi. W tym celu Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi prowadzi kursy dokształcające zawodowo, m. in. 4-miesięczne kursy dla metalowców i dla krawców oraz 2-miesięczny kurs dla spawaczy.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowany jeszcze jeden kurs dla krawców, dla rzemieł spożywczych, drzewnych i skórzanych, 4-miesięczny kurs dokształcający w Łodzi dla rzemieł różnych oraz taki sam kurs w Skierniewicach.

Jednocześnie w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi prowadzi się kurs zegarmistrzowski oraz roczne kursy dla elektroinstalatorów i elektromechaników. (I)

Kredyty dla właścicieli nieruchomości

Ministerstwo Odbudowy nieruchomości za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt na remonty prywatnych domów mieszkalnych i na wykończenie nowo-wzniesionych budowli.

Prywatni właściciele nieruchomości mogą więc ubiegać się o przyznanie kredytów na te cele. Wyczerpujących co do tego informacji udziela kancelaria Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 33 w godzinach urzędowych. Można tam nabywać wszelkie druki, jak protokoły pomiarowe i oświadczenia dla lokatorów i sublokatorów. (or)

Podziękowanie

Rada Dziecięca „Domu Dziecka R. T. P. D.” składa niniejszym podziękowanie przedstawicielom prasy, zebrany w naszym domu dn. 20.10. r.b. z okazji „Tygodnia RTPD” za ofiarowaną Kasie Samorządowej sumę zł. 3.700 (trzy tysiące siedemset). (k 2041)



Sala operacyjna zbudowanej po wojnie kliniki w Kijowie. Klinikę kieruje prof. Gorolniski.

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

poszukuje:

INŻYNIERA BUDOWLANEGO

AGRONOMA

ze znajomością hodowli zwierząt futerkowych

INSPEKTORA POŻARNICTWA

Oferty składać: CSS Łódź, ul. Sienkiewicza 9. Dział Personalny. (k 2016)

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu

WARSZAWSKIEJ DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO W PRUSZKOWIE

ul. BOL. PRUSA Nr 25/27.

SPRZEDAJE WAGONOWO I DROBNICA

proszek do prania

W CENIE 48,50 zł/kg.

Zamówienia kierować do Dyrekcji.

(k 2002)

GOSPODARZE ZRZESZENIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. Kilińskiego Nr 77

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż NARZĘDZI I URZĄDZEŃ WARSZTATU ŚLUSARSKO-MECHANICZNEGO.

Oferty w kopertach załakowanych z napisem „Ślusarnia” składać należy w biurze G. Z. S. T. ul. Kilińskiego 77, do dnia 5. XI. 48 r.

Warsztat oglądać można pod wyżej wskazanym adresem codziennie w godz. 10—14.

O wyborze oferenta zdecydować Zarząd Zrzeszenia. (10 588 g)

PAŃSTWOWY OŚRODEK KULTURY ROLNEJ PUDLISZKI

POWIDŁA — MARMELADA — POMIDORY OGORKI — SOKI — DZEMY — GROSZKI FASOLKI i t. p.

CENY FABRYCZNE

SPRZEDAŻ: SEŁAD KONSYGNACYJNY

ŁÓDŹ, Piłsudskiego 12. — Tel. 153-04.

(k 2009)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Wytwórnia Polskiego Monopoli Tytoniowego w Łodzi zawiadamia, że w Monitorze Polskim z dnia 19 października 1948 r. Nr B-84 ogłosila przetarg nieograniczony na sprzedaż zbędnych opakowań (różne pudełka) z chemikali. Szczegółowe dane o przetargu jak też wzory, otrzymać można w biurze Wytwórni przy ul. Kocińskiego 62 w godzinach 9—13.

Termin składania ofert upływa dnia 30 listopada 1948 r. (k 2034)

DYREKTOR.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 3

poszukują:

MAJSTRÓW: flakelich na krosna kortowe flakelich na krosna angielskie agrzeblarskie

TKACZY: na samoprześnice, na krosna kortowe, na krosna angielskie.

CEROWACZEK — BRUPOWYŃCÓW — PRZYKRECAZY na samoprześnice i ROBOTNIKÓW PODWORZOWYCH. Zgłoszenia z podaniem i życzyselem przyjmuje Wydział Personalny ŁÓDŹ, ul. Tylna 6. (k 2102)

TORBY DAMSKIE z DERMATOIDU

we wszystkich kolorach

poleca:

PRACOWNIA LEGIONÓW 24 m. 6

Ceny przystępne. (21/II)

MERCEDES

V 170 LIMUZINA

w idealnym stanie

na nowym ogumieniu

SPRZEDAM.

Tel. 276-19 godz. 9—12. (k 2103)

Pracownia Kozuchów

poleca zakupić kożuchy — oraz blony barankowe — przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje. (k 1955)

ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 13

NOWOOTWARTA INTROLIGATORNIA Z DANOWICZ

ul. Więckowskiego Nr 3

przyjmuje wszelkie roboty

wchodzące w zakres introligatorstwa. (k 2032)

Z N A N A PRACOWNIA FUTER

przyjmuje wszelkie roboty

wchodzące w zakres kuśnierstwa — oraz pelisy. (k 108)

Łódź, Jaracza 12.

ZEGARKI

BIZUTERIĘ — ZŁOTO

SREBRO — KUPUJE

„OMEGA“

ul. PIOTRKOWSKA Nr 4

Poleca: Gwarantowane (k 228)

wyroby złote.

WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewski i S-ka

PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-77

CERUJE garderobe ODNAWIA krawaty. (k 1218)

RÓŻNE

BRYCZESY (specjalność) wykonuje firma Piotr Froncki, Piotrkowska 220 (gwarancja).

WILEŃSKA Pracownia Futur. Łódź, Jaracza 8, przyjmuje wszelkie prace kuśnierskie. (k 216)

TLUMACZ przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny. Magister praw Pietrzak, Kilińskiego 99. (k 235)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze, najszybsze zdjęcia legitymacyjne. (k 590)

JESLI CHCESZ BYC W MAŁŻENSTWIE SZCZĘŚLIWY

KUP

Obrączki

u B-ci POKRZYWY

Łódź, ul. 11 Listopada Nr 3

(k 2041)

Tkacze, dziewiarze, półkoszownicy i nawilalnie nici

Spółdzielnia „WŁÓKNO” — Łódź, ul. Południowa 28,

rozprawdza

przedzę

od dnia 2. XI. 1948 r. do dnia 9. XI. 1948 r.

Przy wydawaniu r-ków należy okazać kwit z ostatniego miesiąca o wpłaceniu składek w Cechu.

Nieodebrane przedzę w terminie uważane będzie za rezygnację z przydziału. (k 2106)

ZARZĄD.

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH w ŁODZI, ul. Południowa 49

ogłasza

Przetarg na sprzedaż

1 Samochodu osobowego „MERCEDES” typ 170 V

1 Samochodu osobowego „OPEL - SUPER”

które można oglądać w garażach firmy przy ul. Południowej 49, codziennie od godz. 8—15.

Oferty w załakowanych kopertach należy składać w biurze C. K. S. Wł. przy ul. Południowej 49, do dnia 10 listopada b. r. do godziny 11 w której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Firma zastrzega sobie prawo wyboru oferanta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. (k 2107)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego Nr 34

OTWARCIE SEZONU 1948/49

W PONIEDZIAŁEK 1 listopada o godz. 19,15

PREMIERA sztuki: TERENCE RATTIGANA

KADET WINSLOW

Kasa czynna od 12.

Tel. 123-02. (k 2044)

LEKARZE

Dr. MIBSKI akuszeria, choroby kobiece - przeprowadzi się - Piotrkowska 14 telefon 257-23. (k 129)

Dr. SKONIECZKA - lekarz Szpitala „Kochanowska”. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16, tel. 276-43. Elektrowstrząsy. (k 268)

Dr. CZYŻYKOWSKI, choroby serca, reumatyczne. Gdańska 65-a, 4-6. (k 1520)

Dr. WOLKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne, 4-6, Wspólna 65, tel. 160-62. (k 231)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 37)

Dr. KUDREWICZ, specjalista, weneryczne, skórne, 8-9, 4-6, Piotrkowska 106. (k 38)

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby nosa, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr. 8, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (k 49)

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Przytulne 2-6, Piotrkowska 33. (k 85)

Dr. BRYKO - POŁĘBSKI skórne, weneryczne, 17-19, Brzeźna 6, tel. 138-19. (k 184)

Dr. VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza nr 4, telefon 260-92. (k 894)

Dr. PROCHACKI, weneryczne, skórne, 12-3, 4-6, Legionów 12. (k 10527 p)

LEKARZE DENTYSTY

DENTYSTA Wodnicki Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 159-12. (k 143)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchszneidera - dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 663)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 1501)

LEKARZ - DENTYSTA Piotrowska. Laboratorium zębów sztucznych. Narutowicza 54. tel. 171-16. godz. 4-7. (k 10287 p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

CIĄGNIK, przyczepa Unic-Citroen ogumienie dobre, sprzedamy. Wiadomość tel. 112-37. (k 10459 p)

MEBLE gotowe i na zamówienie Szafa czterodrzwiowa od 32.000, trzydrzwiowa od 28.000, łóżka od 15.000, Piotrkowska 31 w podwórzu. (k 520)

MEBLE, sprzedaż - kupno. Zamówienia - zamiany - Piotrkowska Nr 215 (sklep Galar i Biernacki). Tel. 145-13. (k 1488)

MEBLE wszelkiego rodzaju, Gardery od 37.000, łóżka od 16.000, stoliki radiowe od 2.000 poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Mieczysław - Główna 22. Tel. 116-17. (k 471)

WAGI kupno - sprzedaż - naprawa - stemplowanie, wypożyczanie niemieckich. Piotrkowska 9. (k 1778)

KUPUJĘ
ALOE CAPENSIS
WARSZAWA
ul. Prokurszewska Nr 7
„L ER”

BRZYCZY zanim kupisz gdzie indziej obejrzyj w Wojciechowskiego. Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 181)

ZNANY przedpojemny zakład tapicerski - meblowy Tadusza Pawełczyka, obecnie Łódź, Kilińskiego 145, tel. 165-31 - poleca wszelkie meble nowe i używane. Ceny przystępne. (k 1101)

DO SPRZEDANIA kociół parowy z kominiarzem dwupiętrowym 60 mtr. kw. pow. ogrzewalnej, 7 armatur 2 armatur, zatwierdzony w Dobrej Kocioł 1933 r. w Łodzi. Tel. 125-53, godz. 10-12, tel. 268-47 18-20. (k 2090)

DO SPRZEDANIA 3 krosna angielskie, pół szerokie kolorówki na chodzie. Pabianiec, tel. 213. (k 1967)

MEBLE solidne, najtańszej poleca Mechaniczna Wytwórnia Zdunek, magazyn - Kilińskiego 107. (k 725)

WANDERER cztery cylindrowe, cabriolet w doskonałym stanie do sprzedania. Wiadomość Cukiernia Franboh, Piotrkowska 65. (k 10596 g)

SPRZEDAM platformę (rolwaga) nowa jednokonna - Kruca 8, tel. 119-16. (k 1932)

SAMOCHOŁ Austin 4 tonowy z konosą lub bez, sprzedam. Ogł. dać Biuletenu 107. (k 10590 z)

NAJTANIEJ kupisz najkorzystniej sprzedaj używane meble i biurowe, firma Sienkiewicza 3. (k 1431)

POPULARNY skład mebli S. Gabala Próchnika 1 (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli. Symplicie, stołowe, gabineety, meble biurowe, tapczany leniwe i policyjne meble. (k 1237)

FUTERKA, kożuski dziecięce, poleca pracownia futer, Marian Sabat, Narutowicza 1. (k 1177)

SPRZEDAM platformę (rolwaga) nowa jednokonna - Kruca 8, tel. 119-16. (k 1932)

SAMOCHOŁ Austin 4 tonowy z konosą lub bez, sprzedam. Ogł. dać Biuletenu 107. (k 10590 z)

NAJTANIEJ kupisz najkorzystniej sprzedaj używane meble i biurowe, firma Sienkiewicza 3. (k 1431)

POPULARNY skład mebli S. Gabala Próchnika 1 (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli. Symplicie, stołowe, gabineety, meble biurowe, tapczany leniwe i policyjne meble. (k 1237)

FUTERKA, kożuski dziecięce, poleca pracownia futer, Marian Sabat, Narutowicza 1. (k 1177)

ALDEHYD BENZOESOWY
(olejek migdałowy)
w różnych gatunkach
do celów
spożywczych i techn.
ALKOHOL BENZYLOWY
TECHN. oraz **CHLORKI**
BENZYLU i **BENZYLENU**
oferuje w każdej ilości
Laboratorium Chemiczne
SAEMATA
EDWARD KOZŁOWSKI
SKARŻYSKO - KAM.
ul. Mickiewicza Nr 12
(k 2049)

MŁOTKI drewniane różnej wielkości, rury i kolanki do pieców, tanio poleca Kazimierz Madej. Wyroby żelazne i artykuły techniczne, naczynia kuchenne. Łódź, Piotrkowska 181, tel. 273-04. (pd)

MASZYNY nawijalnie dwunastki nowa na jedwab i bawełnianą sprzedam zaraz, tel. 166-24. (k 10502 p)

SPRZEDAM lodówkę elektryczną. Sienkiewicza 63, m. 3 w godzinach od 17-19. (k 10598 p)

KUPIĘ chłodnię - 220 w dużej. Wiadomość w godzinach urzędowych. tel. 133-52. (k 10761 p)

SPRZEDAM lodówkę elektryczną. Sienkiewicza 63, m. 3 w godzinach od 17-19. (k 10598 p)

KUPIĘ chłodnię - 220 w dużej. Wiadomość w godzinach urzędowych. tel. 133-52. (k 10761 p)

SKUPUJĘ
wełnę owczą
płacę najwyższe ceny
i polecam **WŁÓCZKI**
Firma **WELNOSKUP**
ŁÓDŹ, ul. NAWROT Nr 17
(k 653)

SAMOCHOŁ mała motocykl Sport-Kabriolet, kupimy, tel. 174-31. (k 10516 p)

DRUKARNIA tkanin ręczna, Hilnowa, kompletnie uzbrojona. Odstąpię całość lub współlinik. Oferty pod „Śródmieście”. Czytelnik Piotrkowska 96. (k 10521 p)

MASZYNY do pisania kupię natychmiast. Oferty do Administracji pod „Doktor”. (k 10512 p)

POSZUKUJĘ 2 szpil automatycznych do kanetrowania wątku jedwabnego, oraz 2 maszynyki niciel. białych do krosien ang. tel. 130-85. (k 10505 p)

SPRZEDAM pokój stołowy, stół, kredens, krzesła, fotele, zegar, kanapę. Jaracza 37/31. (k 10542 p)

OSZDOBÓ CHOINKOWE
DUŻY ASORTYMENT
poleca **WYTWÓRNA**
ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 234a
(tróg Czerwonej)
(k 1632)

WOZEK dziecięcy głęboki, nowoczesny w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość na miejscu ul. Janiny Nr. 3, m. 4 (przy Katnej). (k 2090)

SPRZEDAM trajkonesy na 20 wiatr. Wiadomość Śródmiejska 22/16. (k 10644 p)

LISA srebrnego, futro damskie, maszynę Singera, sprzedam, Ziemskiego 45, owocarnia. (k 10598 p)

DRAPARKA
RĘCZNA
w dobrym stanie
do **SPRZEDANIA**.
Łódź, Jaracza Nr 17, m. 47.
(k 2108)

HANDEL meblowy i zakład stolarski sprzedam. Oferty Dziennik Łódzki „Mebluskup”. (k 10499 p)

FORTEPIAN krzyżowy, stan dobry, sprzedam, tel. 133-68. (k 10513 p)

SPRZEDAM motocykl DKW 350 cm., ul. Siedlecka 42. (k 10535 p)

SPRZEDAM ciągnik „Deutz” z przyczepą. Tuszynska 37, W. Krawczyk. (k 10593 p)

KROSNA angielskie kompletne, sprzedamy, Tkalinia, Radwaniska 58. (k 10766 s)

SPRZEDAM nowy tapczan, Pogonowskiego 25-1-a. (k 10536 p)

FUTRO damskie bezowe, ląki karakulowe kase ogulotwała sprzedam. Tel. 175-80. (k 2104)

RADIO Spitzsuper Telefunken najwyższej klasy i kredens sprzedam. Wschodnia 18, lewa oficyna, II piętro. (k 2101)

DO SPRZEDANIA rolwaga jednokonna, ogumiona, maszynę do produkcji wód gazowych. Ruda Pab., Marysin, ul. Komunalna 2. (k 2065)

SPRZEDAM ląki karakulowe - żakiet, piasek męski - zimowy marango. Kilińskiego 60/29. (k 2088)

SAMOCHOŁ osobowy D.K.W. tanio sprzedam. Zamenhofs 3, garaż. (k 2049)

HANDEL meblowy i zakład stolarski sprzedam. Oferty Dziennik Łódzki „Mebluskup”. (k 10499 p)

FORTEPIAN krzyżowy, stan dobry, sprzedam, tel. 133-68. (k 10513 p)

SPRZEDAM motocykl DKW 350 cm., ul. Siedlecka 42. (k 10535 p)

SPRZEDAM ciągnik „Deutz” z przyczepą. Tuszynska 37, W. Krawczyk. (k 10593 p)

KROSNA angielskie kompletne, sprzedamy, Tkalinia, Radwaniska 58. (k 10766 s)

SPRZEDAM nowy tapczan, Pogonowskiego 25-1-a. (k 10536 p)

FUTRO damskie bezowe, ląki karakulowe kase ogulotwała sprzedam. Tel. 175-80. (k 2104)

RADIO Spitzsuper Telefunken najwyższej klasy i kredens sprzedam. Wschodnia 18, lewa oficyna, II piętro. (k 2101)

DO SPRZEDANIA rolwaga jednokonna, ogumiona, maszynę do produkcji wód gazowych. Ruda Pab., Marysin, ul. Komunalna 2. (k 2065)

SPRZEDAM ląki karakulowe - żakiet, piasek męski - zimowy marango. Kilińskiego 60/29. (k 2088)

SAMOCHOŁ osobowy D.K.W. tanio sprzedam. Zamenhofs 3, garaż. (k 2049)

SZCZENIAKA bardzo rasowego, czarnego Cocker - Spaniela z rodowodem, po importowanych z Anglii rodzicach - sprzedam. Morniszki 1, m. 6. (k 2092)

KUPIĘ zaciopy na kopyta, brzoze, okrągłaki, szczapy, Łódź Kilińskiego 126, Czarnomski. (k 10452 p)

SZCZENIAKA bardzo rasowego, czarnego Cocker - Spaniela z rodowodem, po importowanych z Anglii rodzicach - sprzedam. Morniszki 1, m. 6. (k 2092)

KUPIĘ zaciopy na kopyta, brzoze, okrągłaki, szczapy, Łódź Kilińskiego 126, Czarnomski. (k 10452 p)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)



Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 125-33 i 123-34
Kierownik naczelny przyjmuje odciski od godz. 13-14, tel. 125-64
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 309 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIRZKO

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Kanto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (haus) Piotrkowska 135

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 - sklepy czynne w godzinach od 8-13. Telefon 180-74
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,- z przesyłką pocztową zł 135,- z dostarczeniem do domu zł 170,-
Konto P.K.O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Osw. „Czytelnik” Łódź, ul. Zwirki Nr 2

POSZUKUJĘ współnika, posiadam lokal fabryczny w Śródmieściu nadający się na wytwórnię wyrobów papierowych lub innej branży. Oferty pod „Wspólnik”. „Prasa”. Piotrkowska 55. (k 2096)

SPRZEDAM pianino, 4 lampowy aparat radiowy oraz piec elektryczny. Wiadomość, Wyspiańskiego 13-a. (k 2097)

KOZUSKI dziecięce zakopiańskie, damskie i białe oraz wszelkie reperacje kożuszków. Pracownia kożuszków, Nowotki (Pomorska) 33. (k 2042)

SPORTOWCOM dostarczamy: sprzęt letni i zimowy, szybki, tanio i solidnie. Jan Pufdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 33. (k 578)

SPRZEDAM lub zamienię motorower, Abramowskiego 14, m. 23. (k 2063)

SPRZEDAM okazjynie 2 łóżka meblowe, szafa, gabinet nowoczesny i zyrandol, telefon 132-82. (k 10461 p)

POSZUKIWANIE PRACY

PANI wykształcona, muzyczna, władająca 5 językami (polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim), poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty pod „dokładne dane”. (k 10511 p)

WAWELBERCZYK - mechanik poszukuje posady. Wiad. Legionów 23-a-13. (k 1980)

EKSPEDIENTKA branży włókienniczej i galanterii poszukuje pracy. Oferty pod „Energię”. (k 10530 p)

KSIEGOWY bilansista poszukuje zajęcia godzinowego w ciągu dnia w przemyśle lub handlu. Oferty pod „długoterminowa praktyka”. (k 10526 p)

KSIEGOWY bilansista, wieloletnia praktyka na przebitce, przyjmie pracę w poważnym przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty pod „10525”. (k 10525 p)

POSZUKIWANIE PRACY

PANI wykształcona, muzyczna, władająca 5 językami (polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim), poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty pod „dokładne dane”. (k 10511 p)

WAWELBERCZYK - mechanik poszukuje posady. Wiad. Legionów 23-a-13. (k 1980)

EKSPEDIENTKA branży włókienniczej i galanterii poszukuje pracy. Oferty pod „Energię”. (k 10530 p)

KSIEGOWY bilansista poszukuje zajęcia godzinowego w ciągu dnia w przemyśle lub handlu. Oferty pod „długoterminowa praktyka”. (k 10526 p)

KSIEGOWY bilansista, wieloletnia praktyka na przebitce, przyjmie pracę w poważnym przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty pod „10525”. (k 10525 p)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

BYLI kierownik branży elektrycznej - samochodowej (Magnat i Bosch), osiemnastolat praktyki, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod „Prasa”. Łódź, Piotrkowska 55, pod „M.W.”. (k 2095)

REPREZENTACYJNA, kulturalna sprzedawczyni poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie jako biuralistka. Oferty Dziennik pod „10536”. (k 10536 p)

UDZIAŁ francuskiego, angielskiego, niemieckiego i początkowej lekcji muzyki. Oferty „Nauka”. (k 10534 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

EKSPEDIENTKA rutynowana, kulturalna, potrzebna do branży kolonialnej, delikatesów. Oferty szczegółowe z referencjami „Obowiązkowa”. (k 10978 p)

POTRZEBNA bukieciarka do kwiatów. Oferty do administracji pod „Zdolna”. (k 10473 p)

UCZCIWA gospođa do małego gospodarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość Nawrot 7, sklep z kapeluszami. (k 2023)

PRZEDSTAWICIELI na województwa wprowadzonych w drogeriach i perfumeriach, poszukuje Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna „LUNA”, Częstochowa, Górnego 11. (k 1978)

POTRZEBNY buchalter pierwszorzędnie silny na stałe. Zgłaszać się: Mała 7 - hurtownia, wtorek. (k 10522 p)

POTRZEBNY czeladnik podgłówny Krawiecki, Rzgowska 65. (k 10500 p)

POMOCNICA domowa natychmiast potrzebna, Narutowicza 57, parter. (k 10532 p)

POTRZEBNE natychmiast pracownicy, robiące na drutach, tylko wykwalifikowane. Sienkiewicza 33, m. 4. (k 10767 s)

POTRZEBNA maszynistka, biegle pisząca. Zgłoszenie „Czytelnik” ul. Piotrkowska 53. (k 10521 p)

AGENCI branży spożywczej na różne miasta poszukiwani. Do sprzedaży podobnego artykułu. Łódź, telefon 139-81. (k 2100)

AGENCI (tę) branży galanterijnej poszukiwani. Zgłoszenia „Prasa”, Piotrkowska 55, sub. „Dobry zysk”. (k 2094)

P.Z.Z.P.P. Nr. 3 poszukuje kierownika złobka. Zgłoszenia przy macie Wydział Personalny, Łódź, Wólczańska 187. (k 2110)

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem, referencje, świadectwa. Daszyńskiego 16/20. (k 10547 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

EKSPEDIENTKA rutynowana, kulturalna, potrzebna do branży kolonialnej, delikatesów. Oferty szczegółowe z referencjami „Obowiązkowa”. (k 10978 p)

POTRZEBNA bukieciarka do kwiatów. Oferty do administracji pod „Zdolna”. (k 10473 p)

UCZCIWA gospođa do małego gospodarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość Nawrot 7, sklep z kapeluszami. (k 2023)

PRZEDSTAWICIELI na województwa wprowadzonych w drogeriach i perfumeriach, poszukuje Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna „LUNA”, Częstochowa, Górnego 11. (k 1978)

POTRZEBNY buchalter pierwszorzędnie silny na stałe. Zgłaszać się: Mała 7 - hurtownia, wtorek. (k 10522 p)

POTRZEBNY czeladnik podgłówny Krawiecki, Rzgowska 65. (k 10500 p)

POMOCNICA domowa natychmiast potrzebna, Narutowicza 57, parter. (k 10532 p)

POTRZEBNE natychmiast pracownicy, robiące na drutach, tylko wykwalifikowane. Sienkiewicza 33, m. 4. (k 10767 s)

POTRZEBNA maszynistka, biegle pisząca. Zgłoszenie „Czytelnik” ul. Piotrkowska 53. (k 10521 p)

AGENCI branży spożywczej na różne miasta poszukiwani. Do sprzedaży podobnego artykułu. Łódź, telefon 139-81. (k 2100)

AGENCI (tę) branży galanterijnej poszukiwani. Zgłoszenia „Prasa”, Piotrkowska 55, sub. „Dobry zysk”. (k 2094)

P.Z.Z.P.P. Nr. 3 poszukuje kierownika złobka. Zgłoszenia przy macie Wydział Personalny, Łódź, Wólczańska 187. (k 2110)

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem, referencje, świadectwa. Daszyńskiego 16/20. (k 10547 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

EKSPEDIENTKA rutynowana, kulturalna, potrzebna do branży kolonialnej, delikatesów. Oferty szczegółowe z referencjami „Obowiązkowa”. (k 10978 p)

POTRZEBNA bukieciarka do kwiatów. Oferty do administracji pod „Zdolna”. (k 10473 p)

UCZCIWA gospođa do małego gospodarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość Nawrot 7, sklep z kapeluszami. (k 2023)

PRZEDSTAWICIELI na województwa wprowadzonych w drogeriach i perfumeriach, poszukuje Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna „LUNA”, Częstochowa, Górnego 11. (k 1978)

POTRZEBNY buchalter pierwszorzędnie silny na stałe. Zgłaszać się: Mała 7 - hurtownia, wtorek. (k 10522 p)

POTRZEBNY czeladnik podgłówny Krawiecki, Rzgowska 65. (k 10500 p)

POMOCNICA domowa natychmiast potrzebna, Narutowicza 57, parter. (k 10532 p)

POTRZEBNE natychmiast pracownicy, robiące na drutach, tylko wykwalifikowane. Sienkiewicza 33, m. 4. (k 10767 s)

POTRZEBNA maszynistka, biegle pisząca. Zgłoszenie „Czytelnik” ul. Piotrkowska 53. (k 10521 p)

AGENCI branży spożywczej na różne miasta poszukiwani. Do sprzedaży podobnego artykułu. Łódź, telefon 139-81. (k 2100)

AGENCI (tę) branży galanterijnej poszukiwani. Zgłoszenia „Prasa”, Piotrkowska 55, sub. „Dobry zysk”. (k 2094)

P.Z.Z.P.P. Nr. 3 poszukuje kierownika złobka. Zgłoszenia przy macie Wydział Personalny, Łódź, Wólczańska 187. (k 2110)

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem, referencje, świadectwa. Daszyńskiego 16/20. (k 10547 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

EKSPEDIENTKA rutynowana, kulturalna, potrzebna do branży kolonialnej, delikatesów. Oferty szczegółowe z referencjami „Obowiązkowa”. (k 10978 p)

POTRZEBNA bukieciarka do kwiatów. Oferty do administracji pod „Zdolna”. (k 10473 p)

UCZCIWA gospođa do małego gospodarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość Nawrot 7, sklep z kapeluszami. (k 2023)

PRZEDSTAWICIELI na województwa wprowadzonych w drogeriach i perfumeriach, poszukuje Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna „LUNA”, Częstochowa, Górnego 11. (k 1978)

POTRZEBNY buchalter pierwszorzędnie silny na stałe. Zgłaszać się: Mała 7 - hurtownia, wtorek. (k 10522 p)

POTRZEBNY czeladnik podgłówny Krawiecki, Rzgowska 65. (k 10500 p)

POMOCNICA domowa natychmiast potrzebna, Narutowicza 57, parter. (k 10532 p)

POTRZEBNE natychmiast pracownicy, robiące na drutach, tylko wykwalifikowane. Sienkiewicza 33, m. 4. (k 10767 s)

POTRZEBNA maszynistka, biegle pisząca. Zgłoszenie „Czytelnik” ul. Piotrkowska 53. (k 10521 p)

AGENCI branży spożywczej na różne miasta poszukiwani. Do sprzedaży podobnego artykułu. Łódź, telefon 139-81. (k 2100)

AGENCI (tę) branży galanterijnej poszukiwani. Zgłoszenia „Prasa”, Piotrkowska 55, sub. „Dobry zysk”. (k 2094)

P.Z.Z.P.P. Nr. 3 poszukuje kierownika złobka. Zgłoszenia przy macie Wydział Personalny, Łódź, Wólczańska 187. (k 2110)

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem, referencje, świadectwa. Daszyńskiego 16/20. (k 10547 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

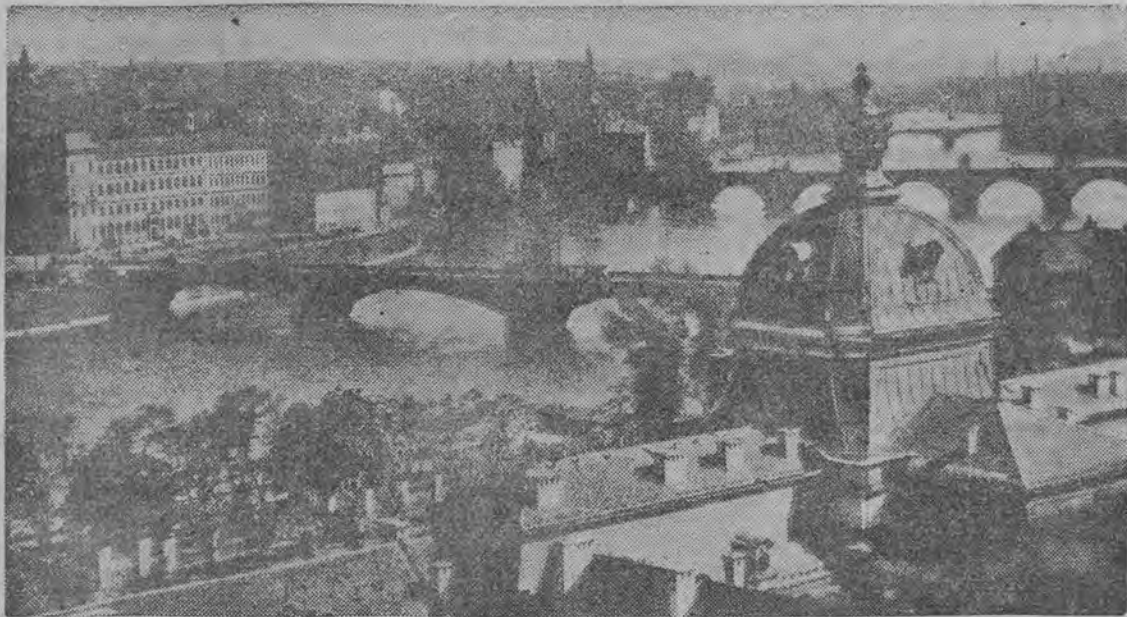
EKSP

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 31 października 1948 r.

Nr 64



Dnia 28. 10. Czechosłowacja obchodziła swoje święto Niepodległości i 30-lecie założenia Republiki. — Na zdjęciu widzimy fragment pięknej stolicy Czechosłowacji — „Złotej Pragi”.

30-LECIE KOMSOMÓLU — BOHATEROWIE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO



Nina Uljanenko, poseł do Najwyższej Rady RSFSR.



Bronisław Urbanowicz, poseł do Najwyższej Rady Litewskiej Republiki. Podczas wojny dowódca partyzantów, którzy się wybitnie przyczynili do oswobodzenia Litwy i Białorusi



Jerzy Timuszew, student Wydziału Matematyczno-Fizycznego Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie.



Oto jak oceniają Francuzi gen. de Gaulle'a, którego faszystowskie bojówki według wzoru SA wyruszyły przeciwko strajkującym górnikom. Propagandowej podobiznie generała dodano łozek Hitlera i symboli sprawy, której służy: swastykę.



Jeden z kacyków afrykańskich, który pomaga Anglikom rządzić koloniami. Insignia jego godności — łańcuch i parasol. Zdjęcie przedstawia przybycie afrykańskiego władcy na konferencję do Londynu.



Graziani — marszałek Mussoliniego. W procesie przeciwko niemu, który się obecnie w Rzymie odbywa, Graziani stosuje w swoich zeznaniach faszystowską propagandę, przewidyując, że „kruk krukowi oka nie wykoła”.



Młodzież radziecka podziwia sztukę. W tych dniach otwarta została w Moskwie Wystawa obrazów, poświęconych historii walki z najazdem hitlerowskim.



Naga prawda — nie dlatego, że na naszym zdjęciu Winston Churchill jest nagi, lecz dlatego, iż ujawniono dokumenty, które dowodzą, że Churchill utrzymywał podczas wojny kontakty z Himmlerem w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami.



Lin-Sen-Ti i Lin-Sen-Kai, „bracia sjamscy”, występujący w cyrkach. Bracia są zrosnięci w okolicach żołądków.

O TEATRZE STANISŁAWSKIEGO

(Z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia)

Moskiewski Teatr Artystyczny! Ile czarownej magii było i jest zawarte w tych trzech słowach dla każdego, kogo teatr interesuje, a zwłaszcza dla tych, którzy dążą wszystkimi zasobami możliwości twórczych do zrealizowania swoich tęsknot na deskach scenicznych.

Z jednej strony miłośnik teatru, z drugiej — człowiek teatru: aktor, reżyser, dekorator, administrator, pracownik techniczny. Dla miłośnika teatru pierwsze zetknięcie z dzisiejszym jubilatami było odkryciem prawd, które w nim nurtowały, tęsknot, których nie mogło zaspokoić obcowanie z teatrem pełnym sztamp teatralnych, tj. sposobów aktorskiej wypowiedzi według recept z góry nakreślonych przez speców teatralnych.

W Teatrze Artystycznym nie było kłamstwa, w Teatrze Artystycznym zwyciężała prawda. Esteci okresu przedrewolucyjnego buntowali się przeciwko prawdzie Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Dla nich dzieło Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki — twórców Teatru Artystycznego — było tylko kopią życia. Oni — zblazowani życiem — uciekali od niego, ich interesował będący u schyłku swego istnienia teatr konwencjonalny. Tam było inaczej niż w otaczającym życiu, tam można było uciec od spraw dnia powszedniego.

Ale czy to winno być zadaniem teatru, czy to jest jego celem?

Zrozumiała to, a raczej wyczuwała radykalna młodzież moskiewska i całym pędem swojej świeżości zaczęła się garnąć do teatru — to był Jej Teatr. W swym dążeniu do odkrycia sensu życia, wiedzioną zdrowym instynktem radykalna młodzież w tym właśnie, a nie innym teatrze odnalazła życiodajne siły, które przysposobiły ją do walki z marazmem okresu przedrewolucyjnego. Ten teatr pozbawiony konwencjonalnych kłamstw scenicznych, był niejako pomostem, łączącym młode pokolenie widzów z oczekującym je w niedalekiej

przyszłości okresem rewolucyjnego przewrotu.

A przecież w repertuarze Moskiewskiego Teatru Artystycznego nie wiele było sztuk, które treścią zbliżyły widzów do rewolucji. Zarówno Stanisławski, jak i Niemirowicz-Danczenko z późniejszym przewrotem rewolucyjnym mało mieli wspólnego. Należeli do tzw. postępowej inteligencji.

W repertuarze królowała niepodzielnie Czechow, Gorkij, z okresu „Na dnie“ i inni ich epigoni. Od czasu do czasu pojawiał się Szekspir: „Hamlet“ dzięki współpracy Gordona Craiga, bądź nie najświetniejsze zresztą — przedstawienie „Juliusza Cezara“. Mimo to w Moskiewskim Teatrze Artystycznym było coś porywającego dla przedrewolucyjnego wi-

dza. Nieskażona żadnymi dodatkami prawda przeżycia, głębokie poczucie zbiorowości, pełne zrozumienia podporządkowanie się jednej woli genialnego nauczyciela Konstantego Stanisławskiego. Po wyjściu z tego teatru, młodego widza ogarniało pragnienie zmierzania się z trudnościami i zapórami ówczesnego życia politycznego, dążenie do zbiorowego czy-

nu, pragnienie znalezienia w swoim towarzyszu pracy człowieka, z którym wspólnym wysiłkiem będzie można osiągnąć to, co było myślą każdego, kto marzył o wyzwoleniu Rosji z pęt caratu, kto dążył do zwycięstwa potężnych sił, które tkwiły w ukrytych możliwościach ludu rosyjskiego.

I na tym polegała wielka moralna siła Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Dlatego też jednym z pierwszych posunięć rządu radzieckiego było przywrócenie tego wspaniałego teatru do poziomu przedrewolucyjnego i otoczenie go najtroskliwszą opieką. I dlatego do dnia dzisiejszego, mimo utraty tylu wybitnych jednostek, które stanowiły trzon Teatru Artystycznego, mimo śmierci jego twórców i założycieli, teatr ten nie przestaje świecić przykładem; jak należy grać, jak należy przetwarzać w nieskazitelnym poczuciu prawdy otaczającą rzeczywistość w tworzywo sztuki scenicznej.

A dla nas — ludzi teatru w Polsce, jubileusz Moskiewskiego Teatru Artystycznego jest jedną z największych uroczystości, jaką przeżywał nasz teatr. Wszyscy czerpaliśmy z tego teatru zasoby wiedzy scenicznej, kochaliśmy ten teatr, jak się kocha najlepszego swego nauczyciela. Moskiewskiemu Teatrowi Artystycznemu zawdzięczamy to, że odczytał nas kłamstwa scenicznego. Zawdzięczamy mu prawdę naszego przeżycia artystycznego. Dlatego całe aktorstwo polskie cześci 50-letni jubileusz drogiego nam wszystkim teatru.

I dlatego we wszystkich teatrach, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie jest obchodzone dzisiejsze święto.

Składając hołd pamięci Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki życzymy ich spadkobiercom artystycznym długich lat pięknej pracy w świetnych warunkach, jakie stworzyła nowa, radziecka rzeczywistość.

ANTONI SŁONIMSKI

Na grobie Żołnierza Nieznanego

Czarną trumnę dębową złożyli do ziemi,
Lecz ziemia jest przejrzysta, a trumna jest szklana,
I zawsze patrzeć na nas będzie krew przelana
Oczami czerwonemi.

I nie ucichną usta przywalone gliną,
I szumiec będą w wichrach chorągwie cmentarne,
Aż wychylimy do dna puchary ofiarne
Krwi nie zmienionej w wino.

LEOPOLD STAFF

* * *

O, bracie robotniku, z młotem i w fartuchu!
Wulkanem są warsztaty i kopalnie ciemne.
Gniotące jarzmo pracy i złoto nikczemne
Bremieniem na twej myśli leżały i duchu.

Lecz dusza twa u słońca była na podsłuchu
I zaraźliwe światło wniosła w twe podziemne
Nory, i rozpętała twe dłonie najemne...
Zbledli, którzy trzymali ciebie na łańcuchu!

Ramię swoje, nabrzmiałe siłą w żarach hucisk,
Wzniesł i sądził krwi wyrokiem niewolę i ucisk,
I tych, co gnuśność swoją tuczylili twym potem.

Za dłoń chwytają ciebie i uściskiem bratnim
Zwą uścisk ten. Wiedz! Dzierżą ją skurczem ostatnim
Strachu, widząc, że groźnym uzbrojona młotem!

Nowy sezon teatralny w „Lutni“ rozpoczął się arcydziełem operetkowym Offenbacha „Piękną Heleną“ i trzeba przyznać, że rozpoczął się pięknie. A nie jest rzeczą łatwą wystawić tę operetkę na nowo i oryginalnie, choćby z tego względu, że jest najczęściej grana u nas i zagranicą, wobec tego najbardziej znana i oglądana w rozmaitych odmianach tekstowych i sposobach inscenizacji. Dość wspomnieć, że w samej Łodzi „Piękna Helena“ grana była w okresie między rokiem 1873 a 1905 aż 16 razy. Więcej szczegółów o tych sprawach i o jeszcze innych może się czytelnik dowiedzieć obszernie z bardzo starannie opracowanego programu teatralnego „Lutni“, w którym wyczerpująco o poszczególnych zagadnieniach operetki od strony jej historycznego rozwoju i społecznego znaczenia pisze taki znawca komity znawca przedmiotu, jak prof. Karol Stromenger, następnie Stanisław Dąbrowski i St. Powołocki.

Obecne przedstawienie „Piękną Heleną“ w Łodzi jest więc 17 z kolei, ale zważywszy, że ostatnie grane było w roku 1905, obecnie jest właściwie pierwszym w dziejach Łodzi niepodległej. Wobec tego postarano się o nową, godną naszych czasów oprawę sceniczną tej tak bardzo żywotnej i cieszącej się sympatią kilku pokoleń operetki. Stary tekst słowny Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy'ego w najbliższym jak dotąd, lecz nieco archaicznym

TEATR „LUTNIA“

PIĘKNA HELENA

przekładzie Jana Chęcińskiego, poddano daleko idącym retuszom, unowocześniając go dyskretnie sa tyrycznymi wstawkami aktualnego humoru, niektóre partie poddano redukcji lub skrótom, inne zaś zastąpiono bardziej efektywnymi dodatkami, całość ujęto zwięźle, starając się, aby akcja toczyła się ciekawie i wartko, aż do efektywnie niespodziewanego zakończenia.

W ten sposób z blahej i ogranej operetki stworzono widowisko o klasycznych liniach wyrazu i klarownej wymowie satyry społecznej. Tym samym stworzono typ przedstawienia zbliżonego do tego rodzaju przedstawień aktualnych w Związku Radzieckim, gdzie „operetki przerabiane są pod kątem pogłębienia treści scenicznej i powiązania jej z rzeczywistością dzisiejszego życia“ i gdzie istnieje „obecnie 98 teatrów operetkowych oraz muzyczno-komedialnych“, co świadczy o niezwykłej żywotności tego rodzaju teatralnego i o niegasnącym wciąż powodzeniu jego wśród najszerzych mas publiczności. Nic dziwnego skoro największy pisarz rosyjski epoki przełomu rewolucyjnego, Maksym Gorkij, orzekł, że np. „Piękna Helena“, to „wykładnik wiecznej prawdy o wyzysku maluczkich przez uzurpatorów władzy“, a w ogóle „genialna pro-

stota, rozbrajająca groteska i śmiały jaskrawy dowcip arcydzieł offenbachowskich daje pojęcie o tym, jak produkt twórczości może być istotnie ludowi potrzebny i przez niego w pełni doceniony“, zwłaszcza, że „operetki Offenbacha są poniekąd wzorem najprostszym i najdowcipniejszej formy przyswojenia masom rzeczy ważnych i mądrych“.

Niezwykłą zwartość widowisko wagi i klarowność wyrazu obecnej inscenizacji „Piękną Heleną“ osiągnięto najprostszymi środkami harmonijnego zespolenia w zgraną całość: tekstu operetki, opracowania muzycznego i oprawy scenicznej. Oczywiście, triumf to przede wszystkim wielki szczęśliwej reżyserii Witolda Rychtera, który trafnie obsadził poszczególne role aktorskie, a potem wyrównał ich grę do poziomu gry najlepszych spośród wykonawców, jak Władysława Szczawińskiego w roli króla królów Agamemnona, jak niezwykle udanej w roli tytułowej Jadwigi Kendy, jak pro wokującego wybuchu szczerej uciechy na widowni cokolwiek jednak szarżującego w podrygiwaniach i starczych podskokach A. Kaczorowskiego w roli zramolalego Menelausa, jak wreszcie swojej własnej gry w roli niezrównanego Kalchasa.

Trudno także nie wspomnieć

obu równie buńczucznych, co głupich i tępych Ajaxów, których znakomicie odtworzył Karol Koszela i W. Zwoliński. Wdzięcznie także wyglądała Iwona Barowiecka w roli służebnicy Heleny, robiąc konkurencją swą powściągliwą zalotnością zbyt hulaśliwym córkom Koryntu, które odtwarzały Wanda Bojarska i Alfreda Wasilewska. Parodię kłótniowego Achillea odtworzył energicznie Aleksander Sawin, zaś w niewielkiej roli Orestesa wystąpił Lesław Waclawik, nie mając właściwie okazji do żadnego popisu.

Jedyna większa skaza na tle wyrównanej gry całego zespołu, to Michał Ślaski w roli Parysa, zwłaszcza w końcowej scenie podstępnej wykradzenia Heleny pod postacią augura Wenery. Gdy pojawił się na statku, od razu było wiadomo, że to Parys — tak zdradził się manierą ruchów, gestów i gry. Obserwując tego aktora od dłuższego już czasu i widząc, że wszystkie role kładzie przez niezdolność powtarzanie wciąż tej samej manieri sztuczek, zwłaszcza gestów i mimiki twarzowej. Do każdej z ról podchodzi od strony najłatwiejszej — od strony banału. Głos (zresztą średni) i warunki aktora, to jeszcze nie wszystko, sztuka aktorska, jak każda zresztą sztuka, mierzy się twórczym, wciąż zmiennym i no-

wym wysiłkiem, a nie mechanicznym opanowaniem martwych formułek. Przykładem żywego, twórczego podejścia do zadania artystycznego na scenie może być obecny balet w przedstawieniu, zwłaszcza najbardziej greckie w stylu „Pożegnanie żołnierzy“ w akcie pierwszym i następnie zbyt już w stylu boticellovskim utrzymane „Narodziny Wenus“ w akcie III. W osobie S. Radulskiej, wykonawczyni głównych ewolucji baletowych w „Piękną Heleną“, naprawdę pięknej Wenus, zyskała „Lutnia“ cenną siłę.

Osobne szerokie omówienie należałoby się opracowaniu muzycznemu i chórom, które brzmiały doskonale, wycieniowane w przejściach do partii solowych, a znowu solowe w przejściach do chóralnych — muzyka zawsze prowadziła, będąc raz tłem, a innym razem występując na plan pierwszy zgodnie z treścią sztuki i przebiegiem akcji na scenie. Szczególna to zasługa kapelmistrza W. Szczepańskiego. Po nim na szczególne wyróżnienie zasługuje projektodawca doskonałych i w ogólnym stylu i w kolorystycznych rozwiązaniach dekoracji i zwłaszcza kostiumów Józef Galewski. Ten dawno niespotykany w „Lutni“ przepych dekoracyjny i doskonalość opracowania muzycznego, to największy chyba, nie ujmując zresztą niczego grze aktorskiej, walor obecnego przedstawienia „Piękną Heleną“.

Teatr „Lutnia“ zdobył się wreszcie na godną inaugurację nowego sezonu. **MARIAN PIECHAL**

Z cyklu: „Moje podróże”

ABY „HANDEL” SZEDŁ

Auto mknęło po gładkiej szosie, nawijając kilometry na koła... O ile się nie mylę, tak powinno się zwykle rozpoczynać reportaże z podróży.

Więc i moje auto mknęło, aż domknęło do pewnego dużego miasta. Wsiadłam przed reprezentacyjnym hotelem. Na chodniku między tłumem śpieszących piechurów dreptałam w miejscu jacyś ludzie, którzy, jak to rychło spostrzegłam, usiłowali dyskretnie zwrócić na siebie uwagę co zamożniej wyglądających przechodniów. Mruczeli coś przy tym niewyraźnie i monotonicznie. „Ach — pomyślałam znużona — czyż warto było wybierać się aż tu, żeby spotkać te, tak dobrze znane typki? Oczywiście, chcą komuś wkręcić

jakiś „twarde”, czy „miękkie”, waluciarze przebrzydli!”

Właśnie rozważałam, czy nie zwrócić na handlarzy uwagi stojącego na rogu milicjanta, gdy jeden z typków szepnął mi prosto w ucho: „Cukier krzepi!”

Zmierzyłam natręta najbardziej pogardliwym z mego repertuaru spojrzeniem, będąc pewna, że chce mi sprzedać co najmniej wagon cukru. Ale on, niezrażony, zaszeptał znów:

— Po pracy odpoczywaj w kinie.

— Nie potrzeba — odburknęłam.

No bo rzeczywiście! Mam tu popierać spekulację biletami, kiedy mogę pójść do kasy i po prostu je kupić. A zresztą w ogóle nie miałam ochoty na kino.

— Pływaj sam i innych ucz! — nie ustępował facet.

Wzruszyłam tylko ramionami.

— Nie pluć na podłogę...

— Czego pan chce? Kto tu pluje? Proszę mi dać spokój.

— Tępcie muchy.

— Jakie muchy? Czyś pan zwarował? Przecież już jesień.

— W takim razie: Przez oświatę, do dobrobytu.

Zrobiło mi się naprawdę przykro. Widocznie wyglądam na analfabatkę.

— Wystrzegaj się złodziejów — z konfidencjonalnym uśmiechem oświadczył typ.

— A, to co innego. Dziękuję za radę.

— Kosztuje 50 zł.

— Co?

— No, ten slogan.

— Nie rozumiem.

— Pewnie pani przyjeżdża. Od razu widać. My tu wszyscy — wskazał ręką na domniemanych spekulantów — sprzedajemy slo-

gany. Zajęcie uczciwe i pożyteczne. Majątku na tym zrobić nie można, ale na chleb wystarczy.

Wzruszona, zapłaciłam 50 zł.

Dopiero przy podaniu rachunku za obiad w restauracji hotelowej, spostrzegłam, że brak mi portmonetki z pieniędzmi.

I. Tomska

Niewygoda



— Twój ojciec stanowczo powinien wystarać się o mieszkanie bliżej miejsca pracy.

Rada



— Kiedy wam radziłem kupić synkowi konika, miałem na myśli drewnianego.

Groźny objaw



— Panie doktorze, mam klucze w plecach.

W krzywym zwierciadle

Nie dla kpow

„Dziennik Literacki” (nr. 40) tak pisze o zbiorowym wydaniu dzieł Mickiewicza:

„Ostatecznie wydanie posiadać będzie objaśnienia za tekstem, przystępne, zwięzłe i tylko objaśniające, nie kpow.

Biedne kpy.

Wymowa spojrzeń

„Dziennik Łódzki” (nr. 287) zamieszcza fragment z „Poematu pedagogicznego” A. Makarenki. Oto fragment tego fragmentu:

„Karabanow wziął machinalnie do rąk rewolwer, dziko na niego spojrzał, szybkim ruchem wsunął do rąk rewolwer, dziko na niego spojrzał, szybkim ruchem wsunął do kieszeni i nie powiedziawszy nic więcej wyszedł z pokoju.”

I my również spojrzeliśmy dziko, przeczytawszy ten fragment.

Szukaćcie, a będziecie znalezieni

Ogłoszenie z „Expressu Wieczorne” (nr. 283):

„ZNALAZCIE dwóch książeczek z Urzędu Skarbowego na nazwisko Andrzej i Eugeniusz Lenarczyk, proszę odnieść do Redakcji za nagrodą.”

Mamy nadzieję, że Urząd Skarbowy nie zażąda podatku od nagrody za odniesienie znalazcy.

Ładunek

„Trybuna Robotnicza” (nr. 262) do nosi:

„W najbliższym czasie w Gdyni spodziewany jest statek o egzotycznej nazwie „Taj Ping Yank” z ładunkiem 1000 ton wołny owczej, będącej darem rządu australijskiego dla Polski oraz 1518 ton drobnicy z Nowej Zelandii i Australii, na którą składają się konserwy mięsne, sery, mleko skondensowane oraz w proszku przez Niemców dzieci polskich.”

Co za smutny powrót do ojczyzny biednych, sproszkowanych dzieci.

W tym...

„Przegląd Sportowy” (nr. 89) pisze:

„W samym Wrocławiu startowało 17.755 mężczyzn, w tym 2.755 kobiet.”

Przypomina to stary dowcip: — Ile razy mężczyzna ma kobietę w sobie? — Trzy. Kiedy mu wpadnie w oko. Gdy stanie kością w gardle. I zanim mu bokiem nie wyjdzie.

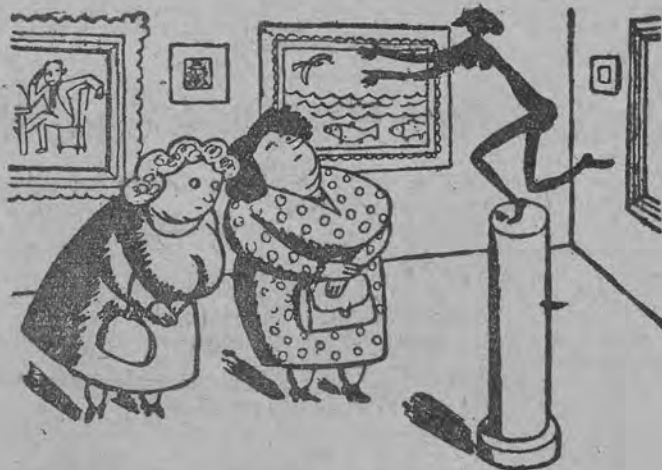
Skok

„Express Ilustrowany” (nr. 279) tak kończy sprawozdanie z pewnego procesu:

„Adwokat Czarnecki, wskazując na te okoliczności, wnosi o złagodzenie kary.”

Czy o tymce?

Marzenie



— Chciałabym być tak smukłą, jak ta tancerka.
— A ja przynajmniej jak ta kolumna.

DZIEŃ KONIA

Co o tym myśli pies Tutuś?

Dzisiaj jest Dzień Konia. To do prawdy wielkie święto dla mnie. Dlaczego dla mnie? Bo ja jestem psem i to nie jest mój Dzień.

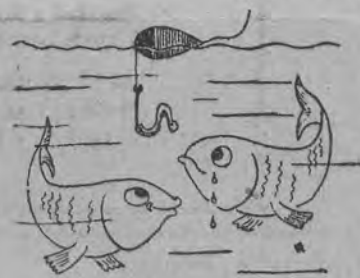
Mój już był. Wrr, nigdy tego nie zapomnę!

Zaczęło się poprzedniego wieczoru. Wróciłem właśnie z beztroskiej przechadzki. Byłem w najlepszym usposobieniu i nie przeczuwałem tego, co mnie miało spotkać. A spotkała mnie w progu domu moja pani z podejrzaną serdecznością, tudzież kotłetem w rękę. Gdybym nie był tak rozmarzony wspomnieniami romantycznych latarni, pod którym odbyłem swój wieczorny spacer, to może nie dałbym się na ten kotlet nabrać i zdążyłbym ukryć się za otomaną, skąd mnie żadna ludzka siła nie zdołałaby wyciągnąć. Te latarnie jednak osłabiły moją czujność. Wbiłem zęby w kotlet i w tej samej chwili ręka mojej pani chwyciła mnie za skórę na karku i uniosła w kierunku — ach, drże dotąd cały na to wspomnienie — w kierunku łazienki! Na próżno się wyrwałem i wzywałem pomocy. Zanurzono mnie w mokrą, bardzo mokrą wodzie. Nie chcę was przerażać opisem tortur, jakich padłem ofiarą. Wołę oszczędzić wasze nerwy. Dość, że kiedy wreszcie wypuszczono mnie z tej kaźni, byłem błądy od stóp do głów, jak tylko błądy po trafi być świeżo wykąpany szpic. Przez całą noc nie zmrzyłem oka ze zdenerwowania, a zęby szczękały mi tak, że słowa nie mogłem wyszczekać.

Wstałem rano rozbity wewnątrz i na pociechę chciałem pobiegać trochę po świeżo zakurzonej podwórku. Aha, właśnie! Moja pani,

nie tylko zatrzasnęła mi drzwi pod nosem, ale w dodatku nałożyła smycz, obrozę i oświaty kaganiec.

Rozpacz



— Jeśli powiesz, że mnie nie kochasz — połknę haczyki!

Najwyższy czas



— Najwyższy czas, że pan do mnie przyszedł.

— A co, czy z pańską praktyką jest już tak źle, panie doktorze?

Myślicie, że to wszystko? Ku memu największemu przerażeniu przypięła do obroży jakąś potworną różową kokardę i w takim nieprzyzwoitym stroju kazała iść ze sobą na ulicę. Doprawdy, czułem się tak, jakbym był nagi. Zawstydzony spuściłem ku ziemi wzrok oraz ogon i ruszyłem.

Gdy dotarliśmy do głównej ulicy, spostrzegłem z pewną ulgą — choć to była bardzo nikła pociecha — że nie jestem odosobniony w moim nieszczęściu. Większość psów, które spotykałem, była tak samo oszczędna jak ja. Wstydziliśmy się sobie spojrzeć w oczy.

Dla ukoronowania tego staraszliwego „Dnia” musiałem przed powrotem przeżyć jeszcze jedno. Spotkałem Ją. Ona, to moja miłość. Bura suczka, ślicznie rozczochrana, swobodna i niezależna. Wprawdzie moja pani nie pozwala mi się do niej zbliżyć, twierdząc, że ona jest nierasowa i nie ma żadnego drzewa genealogicznego, ale zapewniam was, że to nieprawda. Ona ma tyle drzew, ile ich tylko zapragnie, bo nikt jej nie zabrania biegać, dokąd zechce.

Otóż spotkałem Ją. Zapominając o swoim wyglądzie, radośnie skinałem Jej ogonem, ale Ona spojrzała na mnie wzrokiem pełnym bezbrzeżnej pogardy, obnażając w ironicznym uśmiechu swoje białe zęby. Wiedziałem już, że jestem ośmieszony na całe życie i każdy, nawet ten krzywonóg Taks, będzie miał większe szanse ode mnie.

Tak się zakończył mój Dzień. Dlatego cieszę się, że dziś konie także otrzymają swoją porcję. Jedno mnie tylko zastanawia. W jaki sposób one się zmieszczą w wannach?

Omyłka



— Ależ Bimbo, mówiłem ci, że idzie o polowanie na lwy, a nie na motyle.

Powrót



— Już wróciłeś?
— Tak, bo nie mogłem przecisnąć się przez Gibraltar.

W kwaciarni



— Co? Róże po 200 złotych? A ile kosztują same listki?

Fryzjerstwo



— Znowu jej włosy za bardzo odrosły.

Ultimatum

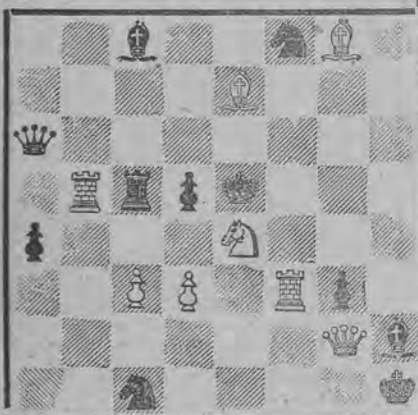


— Mogę iść na wolność? Ani mi się śni, dopóki mi nie znajdziecie mieszkania!

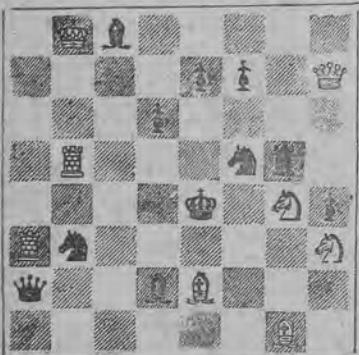
Szachy

ROZSTRZYGNIECIE III MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU ZADANIOWEGO „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” 1948 roku (Dział dwuchodówek).

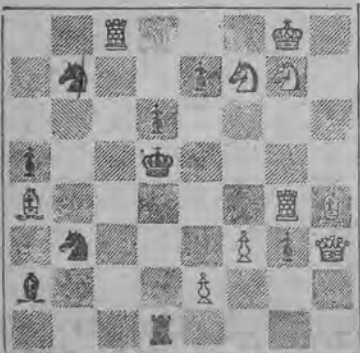
O. Stocchi — Włochy
I nagroda



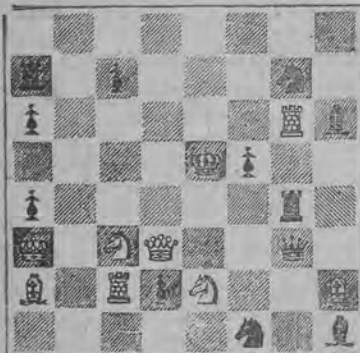
F. Fleck i Z. Zilahi — Węgry
II nagroda



W. Suchodolski — Polska
III nagroda



M. WRÓBEL — Polska
IV nagroda



1 wzmianka zaszczytna L. Larsen, Dania. Białe: Ka1, He6, Wa3, Ga8, g1, Sd5, f7, Pb2, c2 (9). Czarne: Ke4, Ha6, Wc8, h3, Gh5, Se5, Pa5, b3, b5, d6, g6 (11).

2 wzm. zaszc. L. Vazquez, Argentyna. B.: Ka1, Hc7, Wc1, f3, Gf2, g6, Sd3, e3, Pc5 (9). Cz.: Kd4, Wh2, Gd8, h1, Sd6, g4, Pd5, e6, e7, f1 (10).

3 wzm. zaszc. E. M. Hassberg, U. S. A. Białe: Kh7, Hf4, Wd5, Gf1, Sd8, e8 (6). Czarne: Ke6, Hd6, We8, d7, Ga1, Sc3, Pc5, e7, g6 (9).

1 pochwała B. Postma, Holandia. B.: Ka2, Hd7, Wh1, g3, Gb4, c8, Sh1, h7, Pd5 (9). Cz.: Kd4, Hf8, We8, h4, Gh5, h8, Se6, f5, Pg5, h3, h2 (11).

2 pochwała J. Kiss, Węgry. B.: Ka6, Hh6, We1, f5, Ga3, Sd8, g3, Pa4, c3, e6, g4, h2 (12). Cz.: Kd6, Wb4, Gd5, e3, Sf6, h7, Pa5, c4, c6, e7, d7, f7, g5 (13).

3 pochwała J. Haring, Holandia. B.: Kh2, Hg7, Wb1, d3, Gf5, Fe2, h6 (7). Czarne: Ke2, Hf8, Wa1, Ga2, Sa4, Pe7 (6).

Sprawozdanie Sędziego: 36 zadań konkursowych nadesłano mi bez nazwisk autorów. Usunęłam 9 zadań z powodu antycypacji ubocznych rozwiązań lub duali. Z pozostałych 27 zadań wbrałem najlepsze 10:

I nagroda O. Stocchi. Współczesne zadanie na temat Pedersena. W próbach I przedgrze ruch 1...Se6 prowadzi do 4(!) różnych wariantów.

II nagroda Fleck i Zilahi. Bardzo ładne warianty w poprawionych obronach obu stron.

III nagroda W. Suchodolski. Zamiana białego wylaczenia po blokowaniu. Doskonale jest wstęp.

IV nagroda M. Wróbel. W przedgrze nu.

maty Hd4 i Hd5 następują po Grimshaw na e4. W rozwiązaniu te same maty następują po uwolnieniu na e4.

1 wzm. zaszc. L. Larsen Herpay na c6 i f3 w grze i przedgrze. Wariant 1...Sf3 w przedgrze jest nietematowy, bo wykorzystuje się obie przesłony.

2 wzm. zaszc. L. Vazquez. Wstęp odaje pole. Najładniejszy wariant po 1...Sc4.

3 wzm. zaszc. E. M. Hassberg. Interesująca zamiana matów w formie rec. proc.

1 pochwała B. Postma. Zadanie umieszczone wyżej, gdyby w obu tematowych wariantach półzwiazanie było pełne.

2 pochwała J. Kiss. Reciproczność wariantem i uwolnieniem czarnej figury. Cześcio antycypowane.

3 pochwała J. Haring. Dobre zamiany matów i jeden kontrszach dodany. Sędzia Konkursu: (—) F. W. Nanning, Holandia.

Niniejsze rozstrzygnięcie staje się prawnym w miesiąc po jego opublikowaniu.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

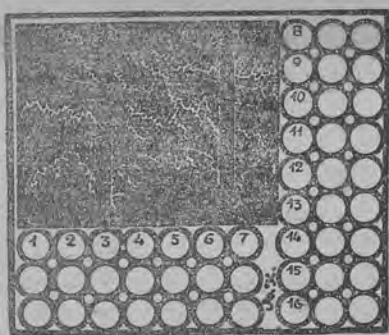
IX/48 Turniej Zadaniowy

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy IX/48 Turniej Zadaniowy, który trwać będzie 4 tygodnie. Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań rozdzielonych zostanie 10 nagród. Prócz tego 10 nagród rozlosowanych będzie między tych, którzy nadesłali co najmniej jedno dobre rozwiązanie. Rozwiązujący obowiązani są również wskazać 3 zadania, które się im najwyżej podobały, celem przyznania autorom nagród autorskich.

Rozwiązania nadsyłać można jednorazowo z całości Turnieju w terminie dwutygodniowym po ukazaniu się ostatnich zadań pod adresem: — Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł., Łódź, Piotrkowska 96, pokój 354.

1. Eliminatka

Odszukać 16 wyrazów trzyliterowych o podanym niżej znaczeniu. Następnie z tych wyrazów skreślić wszystkie litery, wchodzące w skład klucza, którym jest DAWNY ZOŁ. NIERZ STRZELAJĄCY Z KUSZY. Pozostałe litery czytane w kolejności dadzą aktualne rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów: 1. Gatunek konia małego wzrostu. 2. Trzask, łośkot, grzmot. 3. Gatunek wierzby. 4. Miara powierzchni pola uprawnego. 5. Czarny kolor w kształcie listka na kartach do gry. 6. Międzynarodowy sygnał wołania o pomoc na morzu. 7. In. lekarstwo. 8. Wielki guzik do zapinania. 9. Haust. 10. In. konieczność. 11. Kwit na należność. 12. Zakrzywiony pręt żelazny do chwytania czegoś. 13. Drzewo rosnące w Indiach Wsch. 14. Ptak domowy. 15. Ptak z rodz. drozdów. 16. Ryba.

Antoni Krawczyk, Łódź.

2. Szarada.

Dwa nade mną lazury niebiosów jaśnieją,
Drugie-szóste kołyszą się cudne,
Lecz me serce nie ósme od dawna nadzieją,

Nie pięć-trzecie już tego, co złudne.

Pierwsze-piąte jest trzecie, swym rzutem rozwiera
Wszystkie życia zasłony różowe
I, zrażone ósm-siódmy obłudy,
W jego kruchą i chwiejną osnowę.

Mego cztery-trzeciego czepiają się
słowa,
W których prawda tkwi mętna,
zawiła...

Raz! jak pragnę, by myślą zniknęła
ma głowa

Duszę czwartym do siódmym
zbawiła.
„Orsza”, Warszawa

Rozstrzygnięcie konkursu autorskiego VII/48 Turnieju Zadaniowego:

W ramach tego Turnieju drukowanych było 9 zadań. Po zsumowaniu głosów uczestników otrzymaliśmy następujący rezultat: 1. Krzyżówka „Mata” — 11 głosów, 2. Rebus J. Stefańczyka — 5 gł., 3. Logogryf kołowy A. Krawczyka — 10 gł., 4. Poznajmy nasze miasta L. Strzałka — 35 gł., 5. Rebus „Astry” — 10 gł., 6. Logogryf „Baty” — 2 gł., 7. Szarada „Przy kominku” „Maty” — 18 gł., 8. Krzyżówka-arytmograf Z. Zwolskiego — 52 gł. i 9. Szarada „Noc” St. Filipskiego — 32 gł.

Jak z powyższego wynika, najwięcej głosów zdobyły:

1. Krzyżówka-arytmograf Z. Zwolskiego — 52 głosy.
2. Poznajmy nasze miasta L. Strzałka — 35 głosów.
3. Szarada „Noc” St. Filipskiego — 32 głosy.

Autorzy tych trzech wyróżnionych zadań otrzymują nagrody autorskie.

Drużyna



— Który z panów jest profesorem?

Ze świata kobiet

Żakiet-kameleon



Oto model żakietu o dwu obliczach: jedno z nich jest demisonowe; ma rękawy podpięte do łokci i odpowiednie dodatki, drugie — zimowe. Oczywiście przy „drugim obliczu” pożądana była by podpinka z wełnianej watoliny, lub chociaż królika. Rolę ocelota, który na modelu „wcielił się” w kaptur i rękawice, mogą odegrać nutriety, łapki karakułowe, wreszcie nawet bibrety lub żrebaki — najlepiej w kolorze żakietu.

Gość w domu



— Aaa, witamy! Bardzo nam miło!

(an.)

Kącik filatelistyczny

W czwartek, dnia 28 października Czechosłowacja obchodziła swe święto narodowe. Obchodziła je w tym roku specjalnie uroczysto — jako trzydziestą rocznicę odzyskania niepodległości.

Zgodnie z naszą zapowiedzią z poprzedniego kącika, z okazji tej uroczystości ukazały się dwa znaczki o identycznym motywie: 1,50 Kcs (niebieski) i 3.— Kcs (czerwony). Znaczki te (w dużym formacie) projektował Wacław Sivko, a rył J. A. Szvengsbir. W obiegu będą one do 30 czerwca 1949 roku. W arkuszu, czeskim zwyczajem, znajduje się 100 znaczków i 12 kuponów. Do serii tej została wydana specjalna koperta pierwszego dnia, wykonana przez autorów samego znaczka, a znaczki były w dniu święta narodowego kasowane datownikiem okolicznościowym.

Tegoż dnia weszły do obiegu w Czechosłowacji pierwsze trzy wartości nowej serii obiegowej z podobizną prezydenta Gottwalda: 1,50 Kcs (brązowy), 3.— Kcs (czerwony) i 5.— Kcs (niebieski).

Także z podobizną prezydenta, z okazji 52 rocznicy jego urodzin, ukazał się w drugiej połowie listopada znaczek w dużym formacie o nominale 20 Kcs.

Ukazał się numer 2 „Przeglądu Filatelistycznego” (31. 10. 1948), który w 32-stronicowym zeszycie przynosi m. in. następujące prace: IMABA 1948, Gdańskie pośrednictwa pocztowe, Historia i pochodzenie znaczka pocztowego, Mankamenty polskiej filatelii, Znaczki powstańcze dzielnic Mokołców, O poczcie międzyobozowej w Niemczech, Lekcja filatelistyki nr 1, Łosoś w galarecie z przedrukiem, Z własnego podwórka, Nasze płotecki, a oprócz tego nowości polskie, bogato opracowane nowości europejskie, kronikę „Gabinet osobliwości”, dział humoru itp.

(w. j. o.)

Stary archeolog Techak Dżawfar Żade trzyma w ręku małą figurkę. Ma ona głowę smoka i nogi konia.

Jest to — mówi on — ostatni i je den z najciekawszych przedmiotów znalezionych w podwodnym mieście. Proszę zobaczyć w jaką zieloną masę przekształcił się brąz. Przeleżał on na dnie morza minimum półtora tysiąclecia. Ta rzecz nasławiła wiele jeszcze ukrytych przed nami kart historii.

Archeologom radzieckim przypadł zaszczyt odkrycia wielu zabytków historii starożytnej swej ojczyzny i jej narodów. Do ich liczby należą kopaliska zamku podwodnego w Za toce Bakińskiej (Morze Kaspijskie).

O tym charakterystycznym zabytku starożytności pisali podróżnicy XVIII — XIX wieku, krążyły o nim legendy wśród narodu azerbejdżańskiego. Podczas jasnej, spokojnej pogody na dnie morza widniały ruiny murów twierdzy i wieży. Ludność miejscowa nazywała je „Szachar — Saba” co oznaczało Miasto Poranku. Jedną z legend głosiła, że kiedyś było też miasto pośrodku morza, chronione przed falami murami twierdzy. Pewnego razu miasto zostało osadzone przez wojska cudzoziemskie, lecz mieszkańcy jego nie chcieli się poddać. Wtedy nieprzyjaciel zburzył mury i morze pochłonęło miasto.

W naszych czasach te zagadkowe ruiny stopniowo zaczęły się wznosić w związku z zamulaniem Morza Kaspijskiego. Nad wodą ukazały się z początku resztki wieży, później nieduża wysepka, na której granicy biegły fundamenty murów twierdzy. Stanowiły one prostokąt, długości 175 metrów i szerokości 35 metrów. Później udało się ustalić ślady piętnastu wież.

Tajemnice podwodnego miasta

Następnie wysepka tak znacznie wynurzyła się ponad wodę, że można było rozpocząć wykopaliska archeologiczne. Pierwsze poszukiwania dały ciekawe wyniki. Odkryto kilkadziesiąt dobrze ciosanych płyt kamiennych z wyrytymi na nich napisami alfabetem arabskim oraz rzeźbionymi figurami fantastycznych zwierząt i ludzkich głów w koronach. Były to części jakiegoś wielkiego napisu, otaczającego cały mur twierdzy. Wiele takich płyt brakowało, na istniejących zaś napis był zatarty przez wodę morską. Dlatego zdawało się, że zagadka nie zostanie rozwiązana.

Wreszcie odnaleziono dwie płyty, na których drobnymi literami wyryty był całkowity tekst napisu, znajdującego się na murze. Tekst dobrze

zachował się i jest następującej treści: „Praca mistrza Zeimbina Abu Raszida Szirwańskiego”. Było to nazwisko budowniczego twierdzy, pochodzącego z Szirwana — prastarego księstwa Północnego Azerbejdżanu. Na drugiej płycie udało się odszyfrować datę i ustalić, że budowała ta wieża za budowlą XII. Lecz co to była za budowla? Nie była to przystań dla karawan, ponieważ poprzez niezwykłe właściwości drzwi nie przeszedłby ani wielbłąd, ani koń. Nie była to również twierdza. Mury były bardzo słabe i nie mogłyby oprzeć się broni arabskiej i mongolskiej.

Zagadkę komplikował odkryty we wnętrzu budowli podwyższony plac, wyłożony kamieniami, na skraju którego znaleziono resztki prowadzących w głąb ziemi rur garncarskich.

Podobne rury archeolodzy znajdowali w innych miejscach, a szczególnie w świątyniach czcicieli ognia, gdzie przez nie wydobywały się gazy naftowe. Określono, że plac we wnętrzu zamku to nie co innego, jak ołtarz starodawnych czcicieli ognia z rurami, przez które wydobywał się święty płomień.

Znaleziona podczas ostatnich wykopalisk figurka brązowa z głową smoka, potwierdza, że budowla ta jest starsza, niżeli przypuszczano na początku.

Tajemnica podwodnego miasta stopniowo wyjaśnia się. Wykopaliska trwają nadal. Lecz już to co odkryto pozwala sądzić, że Baku leży na miejscu niezwykłe starych osiedli ludzkich i należy do liczby najstarszych miast ZSRR. Wykopaliska podwodnego miasta wskazują, że już na początku epoki na miejscu Baku istniała wysoka dla owych czasów kultura.

N. P.